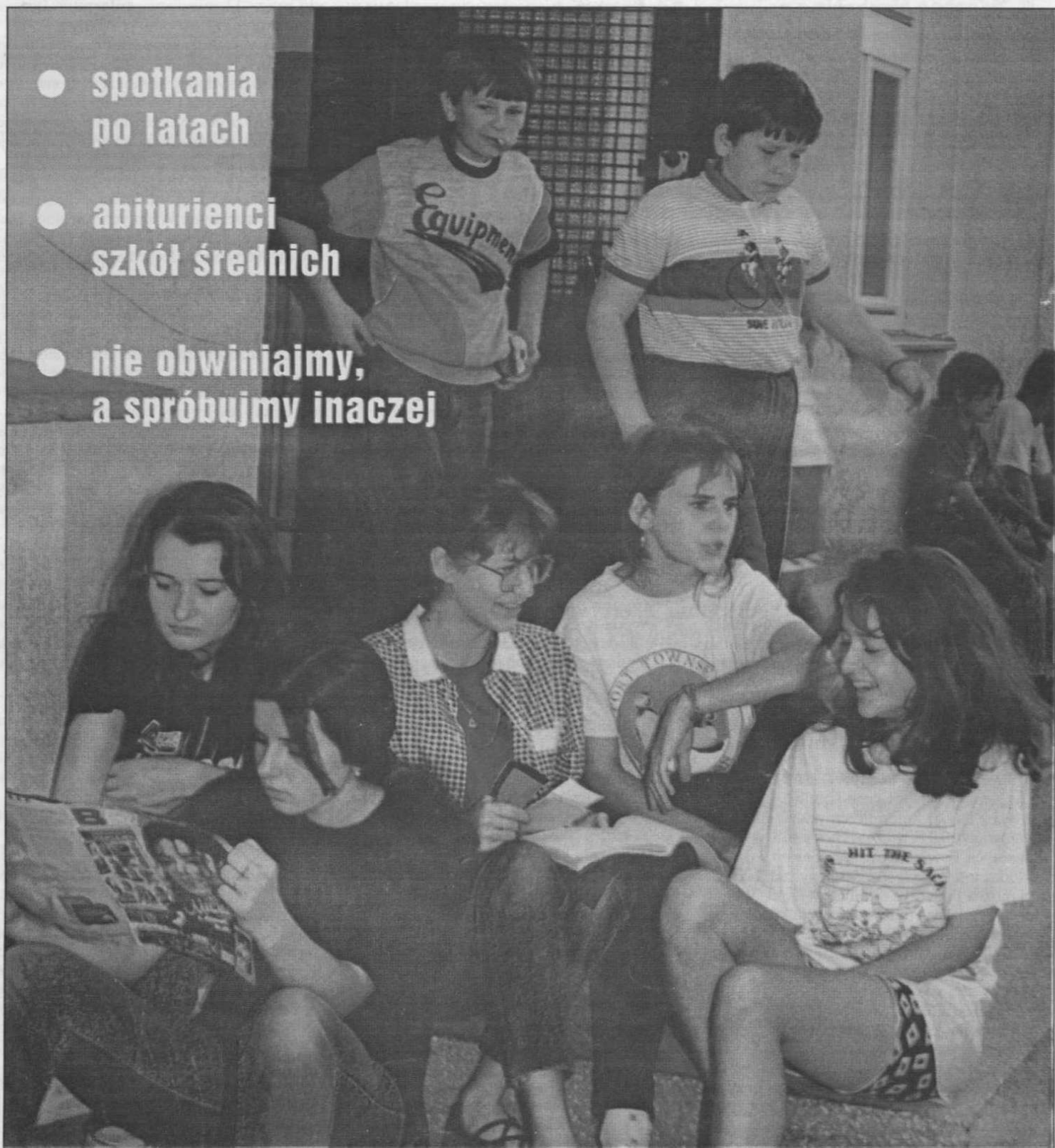


Ziemia

KOLBUSZOWSKA

Nr 4 ♦ Wrzesień 1994 ♦ cena 6000 zł ♦ indeks 32616 X ♦ ISSN 1232-051X

- spotkania po latach
- abiturienti szkół średnich
- nie obwiniajmy, a spróbujmy inaczej



Na czasie

Coraz częściej spotykam się z opinią, zwłaszcza młodych ludzi, że za dużo mówią o historii; że jest to nudne i nikomu już nie potrzebne. Jeden z krytyków wręcz zażądał, aby napisać jak "robić" szybko i dużo pieniędzy. Myślę o tych młodych i często sfrustrowanych jako szczególnie podatnych na depresje i różne formy manipulacji nimi przez osoby o silniejszej strukturze psychicznej, ... ale też widzę wielu młodych przygotowujących uroczystości rocznicowe. Oni je tworzą i przeżywają, ponieważ rozumieją ich sens. Wiedzą, że karmą dla zrozumienia teraźniejszości i tworzenia swojego miejsca jest poznanie tego, co było. I dlatego między innymi "Ziemia Kolbuszowska" nie może unikać tematów historycznych.

Z. Lenart

Z REGIONU...

Narazie zostają

Po ostatniej lipcowej kontroli rzeszowskiego kuratorium oświaty przez rewidentów MEN, minister edukacji Aleksander Łuczak, wnioskującym o odwołanie rzeszowskich kuratorów Jana Stanisza i Piotra Kruka, odpowiedział, że nie ma podstaw do ich odwołania. Większość podnoszonych przez SdRP i ZNP zarzutów nie potwierdziło się.

Jubileusz

Rzeszowski Teatr im. Wandy Siemaszkowej na swoje 50 lecie przygotowuje "Wesele" Stanisława Wyspiańskiego. Premiera odbędzie się w listopadzie, dokładnie w dniu pięćdziesiątej rocznicy przedstawienia pierwszego "Wesela" na rzeszowskiej scenie w 1944 roku.

Specjalna strefa

Wszystko wskazuje, że pierwsza w Polsce specjalna strefa ekonomiczna powstanie w Mielcu na bazie infrastruktury technicznej majątku tamtejszej WSK. Do SSE można sprowadzać maszyny, surowce - przetwarzać je, eksportować bez ceł i innych ograniczeń handlowych. Otworzenie strefy ma się stać szansą gospodarczej aktywizacji miasta i województwa.

Preferencyjny kredyt

mogą otrzymać społeczne komitety gazyfikacji wsi z Banku Rolno-Przemysłowego. Oprocentowany 13,2 % może wynosić 40% wartości inwestycji. Powinien być spłacony od 2 do 4 lat w zależności od wysokości pożyczki. Najwięcej można pożyczyć 3 miliardy. Dokładnej informacji udziela Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej (Warszawa, ul. Okopowa 47, tel. 38-68-63 i Bank Rolno - Przemysłowy (Warszawa, ul. Koszykowa 54, tel. 630-81-00).

Pierwsza Msza Święta

odprawiona została 28 sierpnia w budującym się jeszcze kościele w Kolbuszowej Górnej. Uczestniczący w uroczystości poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego ordynariusz rzeszowski ks. bp Kazimierz Górny pod-

PISZĄ INNI...

● Wskutek uchwalenia przez Sejm nowej ustawy o najmie lokali od października wzrosną - do ok. 18 tys. złotych za metr kwadratowy czynsze w mieszkaniach komunalnych.

● Cyrk na kółkach - polski przemysł motoryzacyjny. Samochody produkowane w Polsce są nie tylko coraz gorsze od innych, są także coraz droższe. A władza nadal chroni (na nasz koszt) cały ten cyrk na kółkach przy pomocy wyższych ceł.

● Przeciętne miesięczne wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w II kwartale br. wyniosło 5 458 tys. zł. (10,7 proc. więcej w porównaniu z I kwartałem br.)

● Wybory prezydenckie może wygrać tylko ten, kto dostatecznie dużej liczbie wyborców wskaże "sposób na życie". W tych warunkach, w których jesteśmy oraz przekon-

ając potrafi traktować przyszłość. Odcięciu się od żalostnej przeszłości PRL i wykazaniu, że postkomunistyczna koalicja nie jest i nie będzie w stanie zmodernizować Polski, musi towarzyszyć zwarta wizja potrzebnych przemian przedstawiana uczciwie, bez ukrywania kosztów, ale z gwarancjami pomocy tam, gdzie to będzie niezbędne.

● Polska zamienia się w step. Aby poziom wód w naszym kraju wrócił do stanu z lat 80 deszcz musiałby padać niemal nieprzerwanie przez 12 miesięcy - informuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

● Jak wskazują sondaże Pracowni Badań Społecznych, niemal 80 proc. Polaków uważa, że ludzie władzy wykorzystują swoją pozycję do osiągnięcia prywatnych korzyści. Natomiast 63 proc. ankietyowanych jest również zdania, że obecna władza ma przywileje, które się jej nie należą.

● Radnym też opłaca się być. W Gdyni radny bierze 4 miliony miesięcznie, podobnie we Wrocławiu. W innych miastach płaci się radnym za udział w sesjach, zwykle od 200 do 300 tysięcy złotych za jedno posiedzenie.

● Peter Raina, historyk i politolog: w Polsce jest demokracja, ale lewica ma monopol. Tylko czy winą za tę sytuację należy obarczyć lewicę? Jeżeli prawica nie potrafi się zorganizować, nie potrafi się zjednoczyć, nie potrafi sprzedać swojego programu to czyja to jest wina - lewicy czy prawicy?

● Waloryzacja rent i emerytur nie będzie we wrześniu, a termin 1 grudnia też stoi pod znakiem zapytania, gdyż w trzecim kwartale wynagrodzenie musiałoby wzrosnąć o ponad 5,7 proc. Ministerstwo Finansów nie przewiduje tak dużego wzrostu.

(Materiały przygotowane na podstawie relacji z następujących gazet: "Znak", "Polityka", "Czas Krakowski", "Gazeta Wyborcza", "Życie Warszawy", "Gazeta Polska", "Sukces", "Dziennik Zachodni", "Trybuna", "Poznanian")
podał Stanisław RAK

kreślił wysiłek społeczności lokalnej, który pozwolił w szybkim czasie (2 lata) wznieść tę świątynię. Przed ks. Czesławem Zagórkim i mieszkańcami Kolb. Górnej jeszcze dużo wydatków i pracy, aby ich dzieło przybrało oczekiwany kształt. Jednego są pewni - stanie się to niedługo. Inwestycję tę wspierają także mieszkańcy okolicznych wiosek i Kolbuszowej przeznaczając co jakiś czas określoną kwotę na tacę w kolbuszowskim kościele.

Władze Sejmiku

Przewodniczącym Sejmiku Samorządowego Województwa Rzeszowskiego wybrano Kazimierza Balawendra (PSL-PL). W siedmioosobowym prezydium sejmiku jest też jeden przedstawiciel b. powiatu kolbuszowskiego, Leonard Fryc z Cmolasu (też z PSL-PL).

Zmiana

Wojewoda Rzeszowski odwołał Piotra Cichonia z funkcji kierownika Urzędu Rejonowego w Kolbuszowej. Obowiązki kierownika pełni dotychczasowy zastępca, Mieczysław Wdowiak.

Będzie nowa szkoła w Spiach

Rozpoczęto już budowę dwukondygnacyjnego budynku (o wymiarach 48mx18) - znajdzie się tam 9 klas i segment żywieniowy

W gminie Dzikowiec

Wznosi się budynek przedszkola samorządowego w Mechowcu. Zakończono budowę kanalizacji we wsi Nowy Dzikowiec i w centrum Starego Dzikowca (wraz z oczyszczalnią ścieków) o łącznej długości 6 km.

50 lat

50 - lecie pracy kapłańskiej ks. Adama Sudoła było uroczystie obchodzone w rodzinnej wsi kapłana, w Lipnicy.

Dożynki w Weryni

Tym razem, w pierwszą niedzielę września, Werynia była miejscem święta plonów kolbu-

szowskich rolników. Po uroczystej mszy w miejscowym kościele, na stadionie wręczono wieńce i bochen chleba gospodarzom gminy i miasta. Godność starostów pełnili Zygmunt Batory z Weryni i Zofia Wąsik z Kupna.

Po kryzysie

Po dwumiesięcznym kryzysie Rada Gminy Niwiska 3 września wyłoniła zarząd. Przewodniczącym zarządu i zarazem wójtem został Piotr Skiba (właściciel sklepu w Trześni), członkami zarządu: Emil Piechota, Jan Ryskiewicz, Michał Strzępka, Bronisław Swider i Stefan Urban. Dotychczasowy wójt, Jan Dziadura, powrócił do pracy w Ośrodku Doradztwa Rolniczego.

W Jagodniku

rozpoczęto ostatni etap budowy wodociągu. Wartość inwestycji 3,2 mld zł, z tego udział ludności 1,1 mld zł. Zakończenie prac i ostateczny odbiór 15.09.br.

Tamten czas nie mija

"To było 2 listopada czterdziestego czwartego. Z Józkiem, wieczorem, spoglądaliśmy z góry weryńskiej na Kolbuszowę. Wtedy on powiedział, że najchętniej wziąłby ze mną taki cichy ślub... Przestraszyłam się, powiedziałam, że nie ma rodziców, a przecież ja się nigdy rodziców o nic nie pytałam. "To mi przysięgnij - poprosił - że będziesz na mnie czekać aż się dowiesz, że nie żyję". Przysięgłam. Bardzo poważnie. Znad kolbuszowskiego cmentarza unosiła się jeszcze lekka luna.

Z zaświadczenia weryfikacyjnego wydanego w 1978 roku przez Koło Byłych Żołnierzy AK w Londynie: "Aniela Mielcuszna (...) przewoziła rozkazy, polecenia od oddziałów leśnych. Współpracowała przy odbiorze zrzutów. Prowadziła wywiad dla oddziałów leśnych. Pomagała w akcjach sabotażowych w Świerczowie. Pomagała uwięzionym przez gestapo. Zdobywała broń. Zopatrzyła oddziały leśne w artykuły pierwszej pomocy. Odznaczona: Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska (trzykrotnie). Pseudonimy: "Wadas, Miła". Miejsce zamieszkania: Kolbuszowa, (rodzice jej przesiedleni z Gniezna, kupcy, prowadzili sklep żelazny w kolbuszowskim rynku - obecnie jest tu sklep Fundacji na Rzecz Rozbudowy SP nr 2).

Tego lipcowego popołudnia u Janiny i Franciszka Batorych w Kolbuszowej Dolnej, w domu, w którym w czasie okupacji mieściła się kancelaria obwodu "Kefir" AK spotkali się przybyła ze Szwajcarii Aniela Mielcuszna Bachman, Stanisław Krupa, dziennikarz "Kuriera Polskiego", który siedział w pawilonie X na Rakowieckiej w Warszawie (żołnierz batalionu "Zośka") z Józefem Batorym ps. "Argus". S. Krupa: "Józef miał ciężkie śledztwo, był przed sprawą i nie opowiadał, za co siedzi, zresztą mówiliśmy sobie w celi tylko to, co oficerowi śledczemu. Będziesz mniej wiedział - mniej powiesz, to była zasada. Siedem, osiem razy wzywano nas w nocy, sto razy zadawano to samo pytanie, bito..." A. Mielcuszna: "Józek nie wszystko mi mówił, zawsze, kiedy pytałam powtarzał, że jak się to wszystko skończy wyjaśni, tłumacząc tym, że nie ma silnych jak będą katować - im mniej wiesz, tym lepiej dla ciebie i innych".

"W czasie wojny znalazłam Borynę, Józka i Stefanię Januszewską, która ode mnie, szesnastoletniej dziewczyny, odbierała przysięgę. Dużo ludzi dopiero poznałam w czasie "Burzy". Józek był mi jednak najbliższy. W tamtym czasie ja tego człowieka nie kochałam... ja go uwielbiałam. On był dla mnie najwspanialszym ideałem Akowca, spośród wszystkich, których znałam i później jeszcze poznałam, on mi nadawał kierunek moralny. Nie wolno nikogo nigdy zdradzać - to mi dał jako przykazania - zdrada okrywa hańbą człowieka na całe życie".

UB Anielę aresztowało 17 listopada 1944 roku. Podobnie jak wielu kolbuszowskich akowców wywieziono na Syberię. Była w grupie na nieludzkiej ziemi ze Stefanią Januszewską, Zofią Kotlarkówną, Marią Du-



Nela MIELCUSZNA u Ojca Świętego

dzińską, Natalią Babkówną, Mieczysławem Godlewskim, hrabią Jerzym Tyszkiewiczem i wieloma innymi. Wróciła z Rosji w czterdziestym siódmym. Bezsukutecznie usiłowała znaleźć Józefa, była przekonana że on nie żyje...

Józef Batory 17 listopada 1944 roku był w Rzeszowie, szukał Neli. Nadaremnie. Później jego aresztowało UB jako oficera WiNu.

Rok 1950. Aniela, już mężatka, słyszy z radia, że Józek jest sądzony. Szok. Chce jechać do Warszawy, rodzina nie pozwala, zaczyna się dramat dziewczyny.

Józef Batory ps. "Argus" zostaje skazany. Wyrok wykonano 1 marca 1951 roku o godz. 20.05. Strzał w tył głowy. Nikt nie zna miejsca jego wiecznego spoczynku. Stanisław Krupa został zamknięty na pięć lat. W uzasadnieniu wyroku napisano "Sąd nie daje wiary, że oskarżony nie chciał obalić ustroju Polski Ludowej". Wyszedł w 1953 roku, później go zrehabilitowano. Aniela Mielcusznej nie ułożyło się już życie osobiste. Pamięć Józka i przysięgi w miarę upływu lat staje się coraz bardziej bolesna. Dzięki pomocy ks. prof. Władysława Smolenia, kapelana "Kefiru", później wykładowcy KUL-u ufundowała na ścianie Kościoła p.w. Św. Antoniego w Warszawie epitafium, musi jeszcze na nim zmienić napis ... że Józef został zamordowany przez UB. Jest: zginął śmiercią tra-

giczną. Ilekroć bywa w Warszawie, składa przed tablicą kwiaty, pali znicze. Prosi o to znajomych przyjeżdżających do stolicy. Od 1980 roku przebywa w Szwajcarii, jest lekarzem. Przyjedzie znowu do Kolbuszowej 17 września, kiedy odbędzie się symboliczny pogrzeb Józefa Batorego i jego brata Augusta, ps. "Jantar", też żołnierza AK, który zginął w nieznanym miejscu podczas wykonywania żołnierskiej służby.

Ks. Władysław Smoleń w liście do Neli Mielcusznej z 13.01.1975r.: "Kochana Nelu! (...) Myśmy Ciebie nazywali "świętą Moniką"

ze względu na Twoją godność osobistą, którą Ty w kontakcie z różnymi osobami w Kolbuszowej zachowałeś. Ludzka godność ma przeróżne formy, ale jej podstawowym elementem jest otwartość i uczciwy charakter, które wszędzie będą akceptowane i uznane (...)"

"To było 2 listopada czterdziestego czwartego roku. Z Józkiem, wieczorem, spoglądaliśmy z góry weryńskiej na Kolbuszowę. Wtedy on...". Tamten czas nie mija. Został w nich. I tak będzie do końca.

Zbigniew LENART

Warto pomyśleć...

◆◆◆
"W Polsce wszyscy krzyczą, iż posiadają większość".

◆◆◆
"Słabość ma zawsze jedną konsekwencję - zamiętanie do wielkich słów bez treści".

Józef Piłsudski

50 rocznica "Burzy"

15 sierpnia dla żyjących żołnierzy AK kolbuszowskiego obwodu "Kefir" pozostanie w pamięci. Po 50 latach niektórzy z nich zostali odznaczeni Krzyżami AK i Krzyżami BCh (wykaz obok). Podczas uroczystego spotkania poprzedzonego mszą św. i złożeniem kwiatów na grobach nieżyjących koleżanek i kolegów towarzyszyła smutna radość, że dożyli, że od kilku lat władze RP pamiętają o ich trudzie, ale i poczucie niedowartościowania. Najbardziej boleśnie wspomniano tych, którzy zostali zabici, cierpieli z polskiej ręki i to, że kaci młodych ludzi walczących - jak podkreślił, W. Kisiel z Kalisza - o Polskę suwerenną, dzisiaj cieszą się wysoką emeryturą i nadal uprzywilejowaną pozycją w swoich środowiskach. Obecny na uroczystości poseł KPN, Andrzej Kaźmierczak powiedział, że KPN będzie zawsze zabiegał o to, aby żołnierze AK i BCh uzyskali pełne moralne zadośćuczynienie, a ich prześladowcy oficjalnie potępieni.

(emi)

Odnaczeni:

Franciszka Bielawka, AK Kolbuszowa
 Agenor Cassino, AK Kolbuszowa
 Marian Chodorowski, AK Kolbuszowa
 Zofia Cynar, AK Kolbuszowa
 Stanisław Fryc, AK Cmolos
 Krystyna Godlewska, AK Werynia
 Mieczysław Godlewski, AK Werynia
 Ludwik Gul, AK Cmolos
 Włodzimierz Jagodziński, AK Kolbuszowa
 Władysław Janus, AK Cmolos
 Stefania Januszewska, AK Kolbuszowa
 Zofia Januszewska, AK Kolbuszowa
 Barbara Krudysz, AK Kolbuszowa
 Stanisław Lubacz, AK Niwiska
 Józefa Mrocza, AK Lipnica
 Władysław Ozimek, AK Kolbuszowa
 Piotr Posluszny, AK Cmolos
 Stefania Preneta, AK Kolbuszowa
 Gustaw Preneta, AK Kolbuszowa
 Irena Plis, AK Kolbuszowa
 Jan Plis AK, Kolbuszowa
 Anna Ryczek, AK Raniżów

Stanisław Rząsa, AK Kolbuszowa
 Jan Skiba, AK Niwiska
 Franciszek Świder, AK Niwiska
 Bolesław Grabiec, BCH Niwiska
 Jan Wójcicki, BCH Kolbuszowa
 Józef Dzik, AK Leszcze

Po latach

17 września w - 55 rocznicę napaści niemieckiej i sowieckiej, 50 rocznicę Powstania Warszawskiego i akcji Burza odbył się na kolbuszowskim cmentarzu pogrzeb braci Ba-

Augusta - żołnierza AK poległego w akcji "Burza",
 Józefa - kpt., adiutanta i z-cy komendanta Obwodu AK "Kefir" Kolbuszowa, członka IV Zarządu Głównego Zrzeszenia "Wolność i Niezawisłość" zamordowanego w mokotowskim więzieniu 01.03.1951r.

Uroczystość odbyła się z udziałem Ks. bp. Edwarda Białogłowskiego, Wojewody Rzeszowskiego i Wojska Polskiego Garnizonu Rzeszowskiego, 21 Brygady Strzelców Podhalańskich.

"Niech los setek tysięcy zabitych, milionów uwięzionych lub skrzywdzonych, tylko dlatego, że w godzinę próby, ocalili godność własną, nie weszli na drogę zdrady Boga i Ojczyzny, będzie dumą Narodu polskiego i przestrożą dla rządzących".

Oficjalnie nieobecni

Jan Cebula od 1981 roku prowadził kapelę ludową "Lasowiaci". Odnosiła duże sukcesy. Była w Bułgarii, Austrii, Niemczech, Francji i dawnym ZSRR. Otrzymali wiele nagród i wyróżnień. Dwa lata temu zespół rozpadł się. Przy Domu Kultury w Kolbuszowej pozostała część muzyków z Władysławem Pogodą, występujących jako "Lesiaci", zaś Jan Cebula stworzył kapelę rodzinną zachowując dla niej nazwę "Lasowiaci". Grają w niej: Zofia Jarzab (siostra), jej córka - Agnieszka Jarzab, Romana Fitał (siostra), Maria Cebula (żona), wspomagają - Kazimierz Kosiorowski i Stanisław Frankiewicz, solistką jest Małgorzata Gąska.

Kapela nie ma sponsorów, ćwiczy w domu Cebulów (Jan Cebula gra na wielu instrumentach i rzeźbi w drewnie, jego żona także wyszywa i haftuje). Ostatnio na przeglądzie kapel w Opatowie uzyskali wyróżnienie, nagrali kilka utworów dla radia Kielce. Występowali w Ropczycach, Majdanie i wielu innych miejscowościach. W gminie Kolbuszowa zaledwie kilka razy i to na prywatne zaproszenia.

(zet)



"Lasowiaci"

Sztandar dla strażaków

14.08 w Porębach Dymarskich odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru miejscowej OSP.

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Komendy Rejonowej PSP w Mielcu, Jednostki Ratowniczo Gaśniczej w Kolbuszowej, jednostek OSP z terenu gminy oraz Rady Gminy w Cmolasie i licznie zgromadzeni mieszkańcy.

Na uroczystość przybył także ks. Franciszek Motyka, były proboszcz parafii, długoletni działacz miejscowej OSP.

Po wręczeniu sztandaru 33 członków OSP zostało udekorowanych medalami i odznaczeniami za zasługi dla pożarnictwa.

Medalem złotym: Wadach Marian (Hadykówka), Wołowicz Marian (Jagodnik), Chmielowiec Piotr (Ostrowy Baranowskie), Zięba Czesław (Poręby Dymarskie), Piechota Stanisław (Trzęsówka),

Medalem srebrnym: Dziuba Edmund (Hadykówka), Miesiak Józef (Jagodnik), Warzocha Ryszard (Jagodnik), Wrażeń Jan (Jagodnik), Nitka Ludwik (Ostrowy Baranowskie), Gul Adam (Poręby Dymarskie), Kopeć Zygmunt (Poręby Dymarskie), Marut Jan (Poręby Dymarskie), Wilk Jan (Poręby Dymarskie),

Medalem brązowym: Kosiorowski Stanisław (Cmolas), Szostak Edward (Hadykówka), Zieliński Jan (Ostrowy Baranowskie), Gul Grzegorz (Poręby Dymarskie), Lewandowski Zygmunt (Trzęsówka), Majewski Józef (Poręby Dymarskie)

Odznaką "Strażak Wzorowy": Rzeszut Kazimierz (Ostrowy Baranowskie), Chmielowiec Stanisław (Ostrowy Baranowskie), Guźda Stanisław (Jagodnik), Bańka Zdzisław (Cmolas), Zięba Fryderyk (Hadykówka), Pakłos Fryderyk (Hadykówka), Łącz Stanisław (Trzęsówka), Kapusta Janusz (Poręby Dymarskie), Micek Mariusz (Poręby Dymarskie), Plis Krzysztof (Poręby Dymarskie), Halat Dariusz (Poręby Dymarskie), Piechota Zbigniew (Trzęsówka)

(J.K.)

Raniżowski kryzys

Sytuacja patowa w raniżowskim samorządzie jeszcze może potrwać długo. Niepowodzeniami zakończyły się próby znalezienia kompromisu. Obie strony konfliktu, który można określić (biorąc pod uwagę wyniki głosowań) "dziesiątka przeciw jedynastce" upierają się przy swoich stanowiskach. Być może gdyby aktualni kandydaci do urzędu wójta wycofali się i zgłoszono "trzeciego" (podobnie jak to miało miejsce ostatnio w Niwiskach), konflikt zostałby zakończony. Jeśli nie, w Raniżowie może rządzić komisarz rządowy; może też dotychczasowy wójt, Bronisław Stec, do czasów nowych wyborów.

O co naprawdę chodzi w gminie Raniżów, trudno jednoznacznie powiedzieć. Jedni twierdzą, że jest to klasyczna walka o stolki, inni, że jest to spór między Raniżowem i satelitami, a niektórymi wioskami. Bez względu na to, komu będzie dane być górą, jedno jest pewne - gminie Raniżów potrzeba akceptowanego gospodarza. I to od zaraz.

Maciej CHĘCIŃSKI

Kolej na Trzęsówkę

14.08.br w Trzęsówce odbyło się uroczyste rozpoczęcie budowy wodociągu wiejskiego wartości 3,4 mld zł, w tym wkład ludności 2 mld zł.

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele Społecznego Komitetu Budowy Wodociągu, Rady Gminy, miejscowych władz, wykonawcy Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji w Rzeszowie, miejscowa ludność.

W dniu 16.08.br przekazano wykonawcy, RSP Trzęsówka, plac budowy i rozpoczęto budowę. Przewidywany termin zakończenia robót i oddanie całości wodociągu do użytku 30.06.1995r.

Również w sierpniu zakończono reelektrofikację tej miejscowości, wartość inwestycji 6 mld zł.

(J.K.)

Sprawa kolei otwarta

Po wiosennych staraniach władz lokalnych i mieszkańców o utrzymanie linii kolejowej Rzeszów - Nowa Dęba, funkcjonowanie jej zagwarantowano na rok. Jak wtedy stwierdzono, aby linia żyła, niezbędny jest remont torowiska i w ślad za tym przywrócenie kursowania pociągów pośpiesznych i w większym stopniu wykorzystanie kolei do transportu towarów przez zakłady i przedsiębiorstwa zainteresowanych gmin.

Jak narazie nic się w tej sprawie nie zmieniło. Sprawa kolei znów odżyje, kiedy PKP ponownie poinformuje o zamiarze likwidacji linii. Może stać się to niebawem. Tym razem chyba zwycięży kalkulacja ekonomiczna przewoźnika nie zaś społeczna potrzeba.

(A. Gabriel)



Chwila nieuwagi...

Z kroniki policyjnej

Jesień to okres, gdy w lasach pojawiają się grzybiarze. Najczęściej przyjeżdżają samochodami, pozostawiają je na drodze, a sami udają się do lasu. Stwarza to okazję dla złodzieja.

Kilka minut i samochód zostaje "oczyszczony" z cenniejszych przedmiotów.

Taka sytuacja zdarzyła się 28 sierpnia w Niwiskach. W ciągu dosłownie piętnastu minut ktoś włamał się do zaparkowanego na skraju lasu "malucha". Z bagażnika skradziono sprzęt wędkarski i inne przedmioty wartości około 2 mln. złotych. Właściciel w tym czasie zbierał grzyby w pobliskim zagajniku.

Tym razem jednak przestępcy swoim łupem nie cieszyli się długo. Już następnego dnia policja wpadła na ich trop. Okazali się nimi szesnastoletni mieszkańcy Niwisk. Skradzione rzeczy odzyskano.

Sytuacje takie powtarzają się jednak co roku, dlatego też prosimy, aby samochody pozostawiać w miejscach widocznych, a najlepiej na posesjach lub w pobliżu zabudowań.

Okres wakacji zaznaczył się wzrostem liczby wypadków drogowych. W lipcu i

sierpniu br. na drogach rejonu zaistniało 17 zdarzeń, w których 4 osoby poniosło śmierć, a kilkanaście doznało obrażeń ciała. Ostatnie zdarzenie miało miejsce 25.08.94r. w Kamieniu - Prusinie. Wyprzedzający inny samochód kierowca "poloneza" zbyt późno dostrzegł w światłach reflektorów idącego środkiem lewego pasa ruchu mężczyznę i najechał na niego. W wyniku potrącenia pieszy poniósł śmierć na miejscu.

Podobne zdarzenie, również w godzinach nocnych, miało miejsce w Kolbuszowej na początku sierpnia, kiedy to przechodzącego przez jezdnię pieszego potrącił "citroen". Na skutek doznanych obrażeń pieszy zmarł.

Przytoczone przykłady uwidaczniają potrzebę zachowania szczególnej ostrożności na drogach. Apelujemy do wszystkich, a w związku z rozpoczętym rokiem szkolnym zwłaszcza do rodziców i nauczycieli, aby zwracali uwagę na zachowanie się dzieci na drodze.

(RKP-Kolbuszowa)

Od czasu, gdy proboszczem parafii w Kupnie został ks. Kazimierz Osak życie tamtejszej społeczności zaczęło się szybciej toczyć - jest to niewątpliwie także zasługa kupieńskich radnych i naturalnie samych mieszkańców - wybudowano wodociąg, gazociąg, wznoszone są pawilony szkolne, pięknie odremontowano kościół, wybudowano duży parking, miejscowi fundatorzy (Wojda Zofia, Bielen Stanisław, Orzech Stanisław) zakupili piękne dzwony, wyremontowano budynek dla przedszkola (dotąd przedszkola w Kupnie nie było), które od września prowadzi Siostry ze zgromadzenia Notre Dame.

30 lipca ks. bp Kazimierz Górny poświęcił dzwony i przedszkole, które tego dnia objęły w posiadanie Siostry.

W godzinach popołudniowych ks. bp poświęcił figurę św. Józefa, patrona robotników, usytuowaną przed Zakładem Ceramiki Budowlanej, a wzniesioną staraniem pracowników zakładu. Kupieńskie uroczystości zgromadziły wielu mieszkańców Kupna i sąsiednich miejscowości, przedstawicieli duchowieństwa i władz gminy Kolbuszowa, które nie tylko życzliwością, ale i finansowo wspierają kupieńskie inicjatywy.

(rex)

Kupieńskie uroczystości



od lewej: Ks. K. Osak, dyr. ZCB w Kupnie E. Lis, ks. bp K. Górny, ks. S. Wójcik

Ziemskie chwile rajskich ludzi

Ani raj ani piekło. Stała huśtawka między chwilą zadowolenia, a poczuciem bylejakości. Umiem się cieszyć. Ta muzyka tak jakoś dziwnie na mnie działa, jest mi dobrze. Nie... nie, to nie za sprawą tego piwa. Tu jest klawo, ale co z tego, jutro muszę jechać na koniec Polski, w domu to samo i znowu ta szkoła, gdzie nikt mnie nie rozumie...

Nie chrzań Anka, świat jest twój, bierz go, o tak - oblał dziewczynę w pół, rozbiła się upuszczona butelka z piwem. Tego wieczoru na głównej ulicy Cmolasu - butelek po piwie leżało sporo. Skrzętnie i szybko zbierały je służby porządkowe I Nieziemskich Spotkań Rajskich Ludzi - Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Religijnej i Młodzieżowej zorganizowanego przez Magazyn Młodzieżowy "Raj" TVP, kustosa Sanktuarium Przemienienia Pańskiego ks. Kazimierza Szkaradaka i Zarząd Gminy Cmolas. Przyjmując propozycję telewizji, zaryzykowali wszyscy. Nikt dotąd nie organizował imprezy muzycznej, która miałaby łączyć wiele młodzieżowych subkultur. I udało się. Pomimo deszczowej pogody, do Cmolasu przyjechało około 8 tysięcy młodzieży. Z bliska i z daleka. Byli nawet ze Szczecina, Gdańska i Bydgoszczy, z Łodzi i Warszawy. Szkoda tylko, że informacje o festiwalu tak późno poszły w Polskę. Gdyby było inaczej zgłosiłoby się na festiwal więcej grup muzycznych z Polski południowo - wschodniej. Poziom artystyczny wykonawców - amatorów był zróżnicowany. Niewątpliwie najlepsi to: zespoły VLADOS z

Rzeszowa i FIAT ze Strzyżowa, a z solistów Sebastian Knurek z Rzeszowa.

Oczekując koncertu finałowego młodzież spotykała się z sobą w miejscowych kawiarniach, na polach namiotowych, w szkole. Słuchała poezji religijnej w wykonaniu uczniów szkół ponadpodstawowych, bawiła się i rozmawiała.

Rysiek ze Szczecina przyjechałby tutaj jeszcze raz. Był w Jarocinie, ale tutaj jest spokojniej. Mogłoby być tylko więcej muzyki i spotkanie powinno trwać chociaż jeden dzień dłużej. Monika z Warszawy: "Jest tu pięknie można pochodzić więcej tylko ten deszcz"... psuje jej humor. Ci, którzy liczyli, że w Cmolasie uda się trochę porozrabiać nie byli zadowoleni. Większość młodzieży nie reagowała na nich. Przy tym zabezpieczenie porządkowe ze strony policji i służb cywilnych było bardzo dobre. Spodziewano się 15 tysięcy młodych, w tym wielu gniewnych. Było spokojnie i bezpiecznie.

Ks. Kazimierz Szkaradek i wójt gminy Eugeniusz Galek wielokrotnie wyrażali opinię, że Cmolas co roku może gościć młodych. Trudu organizacyjnego nie lękają się. Może tylko trzeba zrobić spotkanie młodzieży inaczej, ale powinna spotykać się tutaj, w tym miejscu, które może na mapę spotkań polskiej młodzieży wpisać się na stałe.

I wreszcie koncert finałowy. Gra świateł, różnych efektów, dobry rock wykonawców - profesjonalistów, tarnowska grupa ZIYO rozpala młodą publiczność, jest wspólne śpiewanie i zabawa. Niektórzy rodzice, będący tu ze swoimi latoroślami, nieśmiało poddają się atmosferze. Nuca, kołyszą się w rytm muzyki - dopełnia się rajskie przeżywanie w kilkutyśięcznej wspólnotce. Katarzyna Groniec i Robert Janowski z "Metra" są witani jak dobrzy znajomi. Do południa spotkali

się z młodzieżą w miejscowej szkole. Rajskie śpiewanie kończy się o północy.

"Właściwie to nie wiem - mówi do koleżanki stojąca obok mnie dziewczyna - dla czego ludzie na co dzień są inni, zamknięci w sobie, jacyś smutni? Kiedy spotykają się w takiej ilości przy zabawie - są tacy bliscy, serdeczni... może trzeba spotykać się częściej, a będziemy bardziej swobodni i sobie życzliwi..." Nie usłyszałem odpowiedzi.

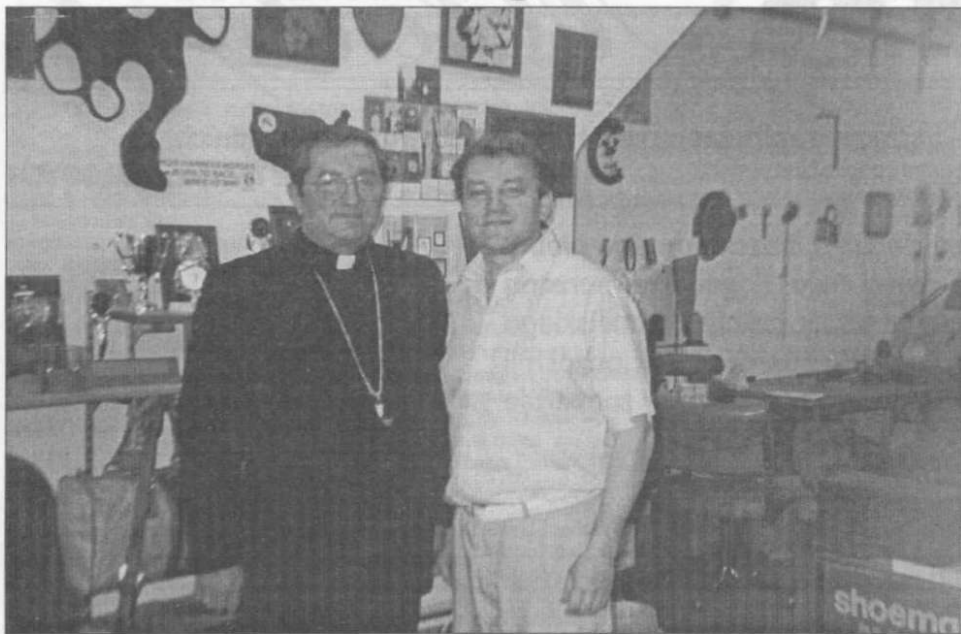
Prowadzący koncert, żegnając się z publicznością, zaprosił na II Nieziemskie Spotkanie Rajskich Ludzi w przyszłym roku... gdzieś w Polsce. Znając miejscowych organizatorów spotkania jestem przekonany, że młodzież co roku będzie spotykać się też w Cmolasie.

Zbigniew LENART

Serdecznie
dziękuję wszystkim
organizatorom,
uczestnikom
oraz osobom
wspomagającym
organizację i przebieg
Pierwszego Nieziemskiego
Spotkania Rajskich Ludzi
w dniach 19-21.08.br.

Wójt Gminy Comals
Eugeniusz Galek

Nasi za granicą



Ks. bp Leszek Stawaj-Głódź z S. Dworakiem w Chicago

Stanisław Dworak z Leszcz ukończył w 1975 roku wydział mechaniczny Politechniki Rzeszowskiej. Rozwinął niezły interes (produkcja wyrobów ze skóry) w kraju. Porzucił to i w 1990 roku wyjechał do USA. Na początku było różnie. Dzisiaj ma firmę "Texas - leather" wytwarzającą wyroby artystyczne ze skóry w Chicago oraz jest współwłaścicielem firmy Mass - Rowe wytwarzającej i montującej elektroniczne systemy kurtanów i dzwonów. Instalowane systemy są zarazem zegarami. Mogą wybijać godziny, półgodziny, kwadransy oraz przed lub po wybijanych godzinach wydzwaniać różne melodie według życzeń inwestora. Systemy posiadają niezależne awaryjne zasilania i urządzenia komputerowe programująco - kontrolne, pozwalające zaprogramować system na kolejne 10 lat z uwzględnieniem lat "przestępnych" i zmian różnicy czasu.

W szczególnych przypadkach jak: śluby, komunie, pogrzeby możliwa jest obsługa manualna pozwalająca odtworzyć utwory zwyczajowe.

Na wakacjach był w Kolbuszowej. Uważa, że w biznesie mu się udało. Kontakt z nim - Stalowa Wola, tel. 440-666.

(A.Z.)

13 sierpnia w swoim mieszkaniu przy Al. Niepodległości w Warszawie - z którego w 1943 roku gestapo zabrało syna Janka ps. "Rudy" i męża Stanisława - zmarła **Zdzisława Bytnar** zwana matką polskich harcerzy, urodzona w Kolbuszowej. W Kolbuszowej urodził się jej syn Janek Bytnar "Rudy", żołnierz Szarych Szeregów odbity w słynnej akcji pod Arsenałem. Przypominamy, że w skutek skatowania Janek zmarł w trzy dni po akcji.

Aresztowany z synem ojciec, Stanisław, zginął w Oświęcimiu. Zdzisława Bytnar całe swoje życie oddała służbie młodzieży, a zwłaszcza harcerzom.

Została pochowana w kwaterze Szarych Szeregów, nieopodal syna, na cmentarzu powązkowskim. Wśród kilku setek uczestników ostatniej drogi, hołd matce polskich harcerzy oddali przedstawiciele rodzinnego miasta, rodzina i delegacja komendy Hufca ZHP i Liceum Ogólnokształcącego noszącego imię Janka Bytnara

(-)

Fot. po prawej:

Z. Bytnarowa wśród harcerzy kolbuszowskiego liceum - 1988r.

Ostatnie pożegnanie



Konkurs!

Redakcja "Ziemi" ogłasza konkurs dla tych, co piszą i lubią składać rymy - konkurs na najdowcipniejszy i najzabawniejszy limeryk.

Limeryk - (z ang. limerick, od ang. nazwy miejscowości Luimneach w Irlandii) - humorystyczny, często absurdalny, groteskowy, zazwyczaj nieprzystwoity o mieszanym metrum (jamb z anapestem) złożony z 5 wersów, z których 1, 2 i 5 mają po 3 stopy i rymują się, a 3 i 4 wers po dwie i rymują się. Tyle definicje.

Napływające prace będą sukcesywnie przedstawiane na naszych łamach, a wyniki konkursu podane zostaną w numerze grudniowym. Każdy z uczestników może przesłać po 3 propozycje z zastrzeżeniem, aby prace były cenzuralne. Do

udziału w konkursie zapraszamy młodzież. Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody książkowe oraz zostaną przedstawieni na łamach gazety. Dla przykładu podajemy kilka limeryków.

K. J. Gałczyński

*Był Chińczyk w pustyni Gobi,
który straszne kawały robił.
W końcu, zniechęcony,
przeniósł się w inne strony,
ale nic sobie z tego nie robił*

*Był pewien pisarz młody,
co nigdy nie dostał nagrody,
w końcu, zdenerwowany,*

*sprzedał dwie cudze wanny
i wyszedł zupełnie z mody*

Eugeniusz Janczyk

*W Kolbuszowej pięknym mieście,
chodził pan z puszką po kweście.
Niestety się zdeprawował,
pieniądze zdefraudował
i od tej pory siedzi w areszcie*

*Jeden pan spod miasta Rabki
nosił w kieszeni złote sztabki.
Tak ciężkie były,
że z nóg go zwały
więc zaniósł je do swej babki.*

ZIEMIA *Młodych*

Tę część gazety redagują młodzi - uczniowie kolbuszowskich szkół podstawowych i średnich.

redakcja MŁODYCH

Pogoda typowo wakacyjna. Słońce śle żar z bezchmurnego nieba. Gorące promienie muskają odsłonięte części ciała. Pogoda wymarzona dla urlopowiczów przebywających z dala od pracy, szkoły, od miejskiego hałasu. Ale nie wszystkim udało się opuścić Kolbuszowę. Jak pozostali spędzają wakacyjny czas? Pytanie to samo nasuwa się, gdy spacerując ulicami naszego miasteczka.

Kolbuszowskie wakacje

Kolbuszowa jest opustoszała. Z rzadka mijam przechodniów. Najczęściej są to panie obciążone codziennymi zakupami, zabiegane, nawet teraz w te najcieplejsze miesiące roku. Wiele z nich troszczy się zapewne o swe pociechy, które wyjechały bądź, też muszą pozostać w domu. Mogę się założyć, że wiele z nich od lat nie wyjeżdżało na wczasy. Rodzina, praca, obowiązki... Młodzi przeczekują zapewne upały w domach. Gdzienigdzie przewinie się dziecko zadowolone z upalnego lata, z trzymanego w ręce loda. W cieniu na rynku zauważyłam znajome dziewczyny. Jedną z nich, Edyta, jest ślicznie opalona. Ze śmiechem opowiada o swoim pobycie w górach. Świeże powietrze, czysta woda, po prostu było odlatowo. Poznała mnóstwo osób. Na drugi rok planuje wyjazd w to samo miejsce, już się umówiła ze swoimi przyjaciółmi. Cieszy się na samą myśl o ponownym spotkaniu z nimi. Druga z koleżanek z kolei jedzie nad morze już w tym tygodniu. Dwa tygodnie spędzi na kolonii jako opiekunka, a trzeci tydzień spędzi z grupką znajomych pod namiotami. Praca na kolonii spadła jej jak z nieba. Nie będzie ciężko, gdyż Ela lubi dzieci. Późniejsze atrakcje wynagrodzą zresztą wszystko w nadmiarze. Trzecia z dziewcząt słucha z ciekawością, ale i zazdrością. Ona podczas tych wakacji nie wyjedzie nigdzie. W domu ma pięcioletnią siostrzyczkę. Rodzice pracują. Poza tym jeszcze dziura w budżecie. Jej do opalania pozostaje własny balkon. Jedynym urozmaiceniem są wyjścia wieczorami do znajomych i na dyskotekę.

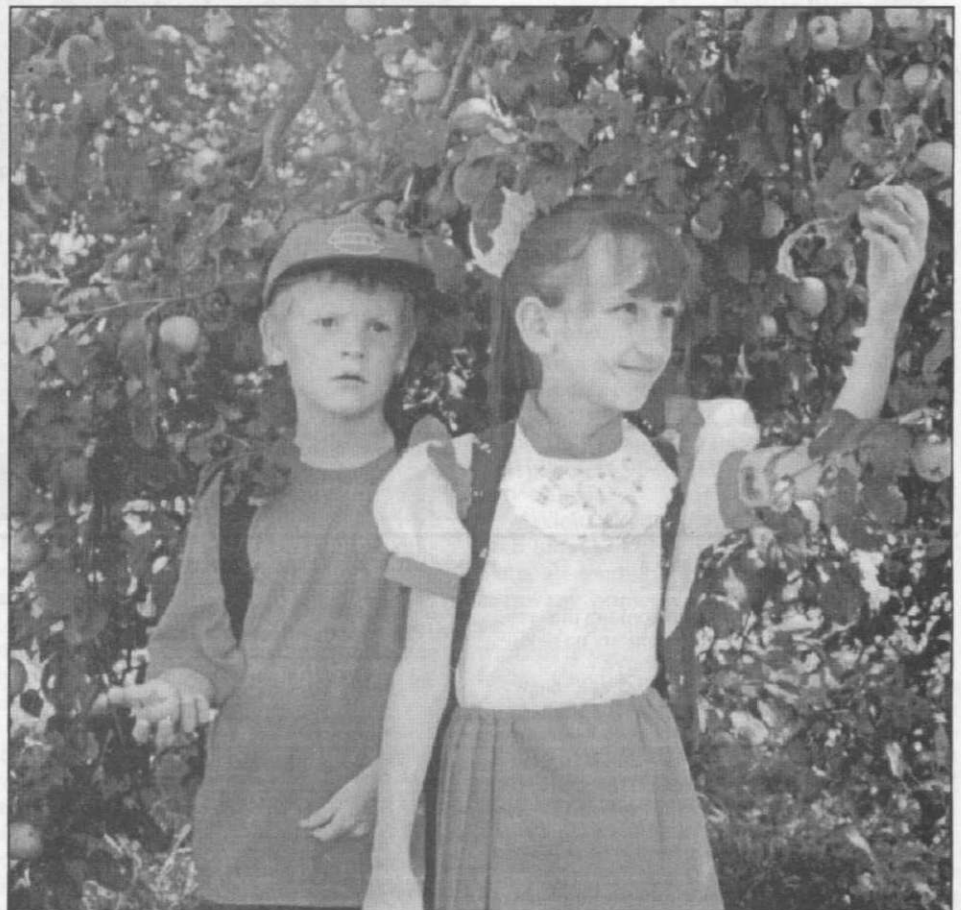
Idąc dalej przechodzę koło studni. Na ławeczkach siedzi kilka osób odpoczywających, szukających cienia. Poza tym widok nieciekawym, do którego, zda się, już przywykliśmy. Panowie etatowo zajmujący ławeczki. Obok nich leżą buteleczki po alkoholu. Jeden z nich miał duże szczęście. Wygodnie rozłożył się na ławeczce umieszczonej w cieniu drzew. Spokojnie drzemie. Przyspieszam kroku, nie chcąc słyszeć niewybrednych uwag i gruboskórnych żartów. Może by im dobrze zrobiła zmiana otoczenia. Ba, oni wolą przeznaczać pieniądze na silne napoje "orzeźwiający". Z lekkim westchnieniem wychodzę z drugiej strony plantów. Żar bijący z błękitne-

go nieba jakby celowo gromadził się na chodnikach. Połączony z bezwietrznością, z dusznością dnia odbiera chęci na jakiegokolwiek energiczne poczynanie. Spiekota dnia odbija się na twarzach przechodniów. Łęko zarumienione od słońca, widoczne znużone gorącym popołudniem. Z uśmiechem obserwuję chłopca, który jednak nie przejmując się upałem, z zapalem wymachuje reklamówką. Beztrudno przebiega przez ulicę. Nie zauważa zbliżającego się z boku samochodu. Leniwy dzień zakłóca przeraźliwy zgrzyt hamulców. Ludzie zamarli z przerażenia. Co z chłopcem, co się stało?

Na szczęście kierowca w porę zdążył skręcić samochodem w bok. Wszyscy odetchnęli w ulgę. Przecież życie tego malca wisi na włosku!!! Samochód z wolna jedzie dalej. Refleks kierowcy wystawiony był na ciężką próbę. Tym razem wszystko skończyło się dobrze. Wiele innych dzieci nie miało tyle szczęścia. Pozostawione bez opieki chwilę nieuwagi przeplącały zdrowiem, a nawet życiem. Nieostrożni kierowcy też za brawurą jazdę drogo płacili, ale nie wszyscy. Po naszych ulicach wciąż jeździ mnóstwo piratów drogowych i jeżdżą pijani. Nie zatarła się jeszcze pamięć tragicznego wypadku w lipcu, w którym zginęła sześciolatnia dziewczynka, a dwie kobiety wciąż walczą o życie i zdrowie.

Niestety, nasze miasto nie organizowało wakacji w mieście, podczas których dzieci byłyby objęte opieką dorosłych, to by przecież tak bardzo odciążyło rodziców, zmuszonych pozostawić swe latorośle same na długie godziny. Przecież nie mogą zamknąć dzieciaków w domach, bo i tu dzięki pomysły i zabawy mogą spowodować nieszczęście.

Agnieszka DUL



...i już po wakacjach

Abiturienti '94

Liceum Ogólnokształcące
w Kolbuszowej

Klasa "A" profil matematyczno - fizyczny

1. Batory Barbara
2. Bąk Izabela
3. Biesiadecki Marek
4. Borowiec Ewa
5. Bryk Piotr
6. Cebula Izabela
7. Cebula Renata
8. Draus Lucyna
9. Flis Agnieszka
10. Garbacka Katarzyna
11. Jer Jolanta
12. Kolodziej Agnieszka
13. Korb Jolanta
14. Kukula Michał
15. Lubera Joanna
16. Łoboda Piotr
17. Mazur Aneta
18. Mazur Joanna
19. Myćek Dorota
20. Paściak Elżbieta
21. Sitko Marta
22. Skiba Dorota
23. Wiercioch Paulina
24. Wilk Bogdan
25. Zgnielec Arkadiusz

Klasa "B" profil biologiczno - chemiczny

26. Bielecka Joanna
27. Bogacz Andrzej
28. Buda Beata
29. Dulka Katarzyna
30. Dworak Ewa
31. Foryś Jolanta
32. Frankowski Jaromir
33. Halka Joanna
34. Hariasz Marta
35. Jagodzińska Malgorzata
36. Kardyś Ewa
37. Karkut Magdalena
38. Klecha Beata
39. Kolodziej Ewa
40. Komanińska Agata
41. Komanińska Iwona
42. Kowalska Elżbieta
43. Maziarska Magdalena
44. Paduch Elżbieta
45. Peret Bartłomiej
46. Prucnal Michał
47. Rębisz Malgorzata
48. Sitko Iwona
49. Skowron Jadwiga
50. Stępień Agnieszka
51. Stępień Rafał
52. Świć Borys
53. Wilk Anna
54. Winiarska Elżbieta
55. Wrona Paweł
56. Wróbel Marta
57. Wójcicka Agnieszka
58. Żądło Bogdan

Klasa "C" profil ogólny

59. Bąba Agata
60. Brudz Andżelika
61. Dragan Wioletta
62. Galek Urszula
63. Guźtor Beata
64. Kobylarz Barbara
65. Komanińska Lucyna
66. Kuna Agnieszka
67. Lenart Beata
68. Łagoda Dorota
69. Maciąg Anna
70. Posłuszna Grażyna
71. Pyra Renata
72. Rusin Maria

73. Rząsa Olga
74. Salamon Anna
75. Sowa Mariola
76. Sukiennik Jolanta
77. Surowiec Jolanta
78. Szczur Beata
79. Tęcza Bernadeta
80. Wiącek Malgorzata
81. Zięba Zofia
82. Żak Teresa

Klasa "D" profil ogólny

83. Adamczyk Malgorzata
84. Blicharz Elżbieta
85. Czachor Janusz
86. Czartoryska-Sziler Barbara
87. Czyżewski Mirosław
88. Fabiński Andrzej
89. Gawel Beata
90. Grochala Elżbieta
91. Kiwak Malgorzata
92. Kosiorowska Barbara
93. Kosiorowski Janusz
94. Kuca Malgorzata
95. Lechowska Grażyna
96. Łakomy Barbara
97. Maciąg Beata
98. Marzec Bernadeta
99. Mokrzycka Lidia
100. Nowak Monika
101. Ochał Iwona
102. Poczekajło Bożena
103. Posłuszna Barbara
104. Pytlak Magdalena
105. Rauch Monika
106. Sajdak Maria
107. Słuja Anna
108. Tylutka Katarzyna
109. Uljasz Konrad
110. Wiśniewski Robert

Klasa "E" profil ogólny

111. Bieliń Agnieszka
112. Biesiadecka Magdalena
113. Czapka Malgorzata
114. Dzięgło Elżbieta
115. Fila Anna
116. Gołąbek Stanisław
117. Haldaś Elżbieta
118. Haracz Marta
119. Idziniak Anna
120. Kaczmarska Bożena
121. Kloda Anna
122. Łakomy Katarzyna
123. Łagowska Beata
124. Magda Jerzy
125. Marcinek Danuta
126. Micek Dorota
127. Olesiak Stanisława
128. Piórek Danuta
129. Popek Edyta
130. Przybyło Magdalena
131. Rząsa Barbara
132. Rzeszut Katarzyna
133. Siębor Jolanta
134. Skrzela Aneta
135. Skrzela Milena
136. Staroń Jolanta
137. Stapor Katarzyna
138. Terłaga Urszula
139. Tokarz Malgorzata
140. Wojnar Monika
141. Zielińska Agnieszka
142. Zielińska Malgorzata

Zespół Szkół Rolniczych w Weryni

Liceum zawodowe specjalizacja : większe gospodarstwo domowe

1. Bąba Barbara
2. Byczek Agata
3. Cynar Anna

4. Czólno Malgorzata
5. Hałat Zofia
6. Jędrzejowska Zofia
7. Kasak Ksenia
8. Kłos Irena
9. Kwaśnik Izabela
10. Kopec Irena
11. Kwiecień Agnieszka
12. Mokrzycka Renata
13. Niezgoda Bernadeta
14. Opalińska Bożena
15. Opalińska Marta
16. Opalińska Jadwiga
17. Pastula Aneta
18. Pleban Irena
19. Polek Zofia
20. Rusin Anna
21. Rząsa Bernadeta
22. Rzeszutek Jolanta
23. Skiba Renata
24. Skowrońska Monika
25. Sobolewska Bożena
26. Turbak Katarzyna
27. Weryńska Beata
28. Weryńska Justyna
29. Wrzask Beata
30. Bańka Teresa
31. Zielińska Maria

Technikum Rolnicze

1. Byczek Urszula
2. Chmiel Aleksander
3. Gajda Angelika
4. Gil Andrzej
5. Guźda Danuta
6. Jagodzińska Agnieszka
7. Karkut Ewa
8. Kopeć Aneta
9. Lewocha Agata
10. Ligęza Ewa
11. Łagoda Elżbieta
12. Maciąg Jolanta
13. Matusiak Wioletta
14. Mysza Bogumił
15. Mysza Krzysztof
16. Olszowy Beata
17. Ozimek Dariusz
18. Pajdo Anna
19. Partyka Malgorzata
20. Plis Dorota
21. Rozmus Malgorzata
22. Skowrońska Joanna
23. Stankiewicz Anna
24. Starzec Janusz
25. Zaleska Renata
26. Bajor Marta
27. Goraj Agata
28. Kodyra Marzena
29. Rożek Malgorzata
30. Sroka Marek

Technikum Hodowlane

1. Cizek Kazimiera
2. Dziuba Renata
3. Golis Agnieszka
4. Gul Marta
5. Hołodniak Marta
6. Kobylarz Wiesław
7. Mazur Jolanta
8. Mazur Kinga
9. Paraniak Mariola
10. Płonko Marek
11. Rębisz Wiesław
12. Skowron Marta
13. Starzec Agata
14. Sudół Maria
15. Twardowski Arkadiusz
16. Więcek Agnieszka
17. Witas Jacek
18. Zawadzki Jarosław
19. Ziętek Halina
20. Zuba Anna
21. Cudo Martyna
22. Kosiorowska Maria
23. Paściak Krzysztof
24. Świętek Dorota

Trzyletnie Technikum Rolnicze dla dorosłych - zaoczne

1. Chmielowiec Kazimierz
2. Chudzik Anna
3. Faraś Jan
4. Kurlej Lucyna
5. Lesiczka Zbigniew
6. Michałek Anna
7. Orzech Marta
8. Panek Wiesław
9. Pogoda Maria
10. Rembisz Dorota
11. Wilk Krzysztof
12. Magda Andrzej
13. Polek Dariusz
14. Serafin Waldemar
15. Starzec Krzysztof
16. Stęga Jolanta
17. Wdowiak Jerzy

Zespół Szkół Zawodowych w Kolbuszowej

Liceum Zawodowe w Kolbuszowej

1. Batory Iwona
2. Białas Katarzyna
3. Błaszczak Agnieszka
4. Brzuszek Bożena
5. Dec Adrianna
6. Dul Danuta
7. Dypa Grażyna
8. Dziuba Maria
9. Fila Wioletta
10. Flis Barbara
11. Gil Katarzyna
12. Gil Renata
13. Gołębiowska Edyta
14. Grądzka Agnieszka
15. Gul Marta
16. Halka Dorota
17. Jagodzińska Danuta
18. Kata Marta
19. Krajewska Aneta
20. Krajewska Agnieszka
21. Kulig Anna
22. Lachowicz Monika
23. Marut Monika
24. Michno Anna
25. Nowak Grażyna
26. Olszowy Wioletta
27. Pietruszka Dorota
28. Porzuczek Jadwiga
29. Rożek Dorota
30. Rylo Maria
31. Rzeszutek Agata
32. Sajdak Elżbieta
33. Semer Iwona
34. Serafin Malgorzata
35. Weryńska Katarzyna
36. Wierzbicka Ewa
37. Wilk Alina
38. Wrażeń Renata
39. Żelazo Malgorzata
40. Zielińska Teresa

Technikum Drzewne

1. Bieliń Leszek
2. Chudzik Dariusz
3. Dzióba Stanisław
4. Fryc Piotr
5. Giba Krzysztof
6. Gorzelany Adam
7. Kieljan Jacek
8. Kusy Grzegorz
9. Lisak Dariusz
10. Lisak Dariusz
11. Makocki Dariusz
12. Makowiecki Rafał
13. Marut Krzysztof
14. Orzech Marek
15. Ozga Bolesław
16. Pieniek Adam
17. Puzio Sławomir
18. Rzeszutek Jan
19. Sito Robert
20. Szczupaj Grzegorz
21. Tomczyk Robert

Rzecz o Fundacji

W roku szkolnym 1994/95 Fundacja na Rzecz Rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kolbuszowej kontynuująca działania Społecznego Komitetu Rozbudowy SP Nr 2 wchodzi w trzeci rok swojej działalności. Uzasadniona jest więc chęć podzielenia się dokonaniem z lat ubiegłych, obecnymi inicjatywami i zamierzeniami na przyszłość. Uważamy, że jest to sprawa o tyle istotna, że wokół samej Fundacji i związanych z nią ludźmi narosło wiele mitów i nieuzasadnionych podejrzeń. Działalność gospodarczą Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr 2 rozpoczął 20 grudnia 1991 roku poprzez uruchomienie sklepu "Delikatesy" przy Placu Wolności w Kolbuszowej. Istotne jest to, że działalność gospodarcza została uruchomiona bez jakichkolwiek funduszy własnych, nie zaciągnięto też żadnych kredytów. Sklep mógł zacząć funkcjonować dzięki temu, że Komitetowi udało się zrealizować pomysł pozornie nierealny, a polegający na tym, że poszczególni dostawcy zgodzili się otrzymywać zapłatę z "poślizgiem". Okazało się, że nawet w trudnej sytuacji finansowej wielu dostawców uznało, że idea wypracowywania w ten sposób środków finansowych na tak ważny społecznie cel warta jest poparcia. Od 1.05.1992 roku na bazie Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr 2, Rada Miejska powołała Fundację na Rzecz Rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kolbuszowej, która to została zarejestrowana w Sądzie Rejonowym w Warszawie. W tym momencie Fundacja dysponowała już wypracowanym przez Komitet majątkiem wartości 268 716 100 zł i zajęła się jego pomnażaniem. Czyniła to na tyle skutecznie, że w okresie od 1 maja 1992 roku do 31 grudnia 1992 roku wypracowała zysk w kwocie 457 080 000 zł, w 1993 roku kwotę 934 901 563 zł, a w ciągu 7 miesięcy 1994 roku kwotę 738 350 000 zł. Oróż tego stan zapasów (towar, opakowania, gotówka) wynosiła 501 194 900 zł, a wartość majątku trwałego 58 254 000 zł. Wypracowany zysk zasilił konto budowy Szkoły Nr 2 w Kolbuszowej sumą 1 215 139 900 zł. Pozostałe dochody Fundacja przeznaczyła na budowę sali gimnastycznej o wymiarach 15x24 m z zapleczem sanitarnym 7x24m. Zgromadzono odpowiednią dokumentację i zakupiono konstrukcję stalową o wymiarach 24x72m, którą to wypiaszkowano i zakonserwowano w "Prefabet" Kolbuszowa. W miesiącu sierpniu br. budowa sali gimnastycznej została rozpoczęta. Kierując się interesem społecznym gminy Kolbuszowa nie wykorzystaną część konstrukcji Fundacja postanowiła sprzedać: bliźniaczej Fundacji na Rzecz Kultury w Kolbuszowej oraz Zarządowi Miasta i Gminy Kolbuszowa na planowany basen kryty. Widząc także korzyść dzieci Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kolbuszowej z basenu, Fundacja zrezygnowała z zysku, która mogła osiągnąć sprzedając korzystnie na przetargu.

Należy zaznaczyć, że dzięki pomocy posła na Sejm RP, Stanisława Rusznicy Fundacja została zwolniona przez Ministra Finan-

sów z płacenia podatku dochodowego za 1993 i 1994 rok.

W całym okresie działalności Fundacja znajdowała poparcie i zrozumienie ze strony większości przedstawicieli władz samorządowych. Mamy również nadzieję, że ta dobra tradycja będzie kontynuowana we współpracy z nową Radą Miejską w Kolbuszowej. Trzeba również zaznaczyć, że w okresie największego bezrobocia Fundacja stworzyła 5 nowych miejsc pracy, a w chwili obecnej - 8.

Kontrole prowadzone przez Urząd Skarbowy, Komendę Policji, Urząd Celny i biegłych księgowych każdorazowo wykazywały prawidłowe funkcjonowanie sklepu i działalności Fundacji.

Fundacja to przede wszystkim ludzie - bez nich nie byłoby jej sukcesu. Pracują bezinteresownie, poświęcają swój wolny czas, a mają nadzieję, że doczekają w końcu nagrody, którą będzie rozpoczęcie roku szkolnego w Szkole Podstawowej Nr 2 już w nowym pięknym budynku, na który od wielu lat czeka niecierpliwie prawie 1000 dzieci.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do powstania i osiągnięć Fundacji oraz tym, którzy służyli bezinteresownie pomocą i dobrym słowem.

Wiceprezydent Fundacji
Józef KARDYŚ

Nie obwiniajmy, a spróbujmy inaczej

W ostatnich latach wszystkim uroczystościom rocznicowym, patriotycznym towarzyszy refleksja, wyrażana w bardzo różny sposób przez starszych uczestników, że nie ma razem z nimi młodzieży. Cierpkie słowa kierowane są do szkół, nauczycieli. Zarzuca się brak wychowania patriotycznego, obojętność, niekiedy cynizm. Wspomina manifestację sprzed 1990 roku, kiedy najwięcej było młodzieży. I wówczas zapomina się, że wtedy w tych uroczystościach, oprócz władz, nie uczestniczył dobrowolnie nikt. Pracownicy zakładów, dzieci i młodzież ze szkół, byli bo musieli być. Kto nie przyszedł narażał się na przykrość. Jeśli szef nie miał nacisków z góry, niekiedy darował. Jeśli jego naciskano, rozliczał z nieobebechności. To wtedy zrodziła się negacja przeciw świętowaniu pod przymusem, niechęć do wszelkiego rodzaju masówek. I dzisiaj, kiedy już nie musi się, bo nic nie grozi - nie uczestniczy się, ponieważ w podświadomości, wtedy młodych ludzi, te uroczystości, aczkolwiek inne, jawią się takie same. Skutki tamtych czasów będą się objawiać przez długi czas. Być może po kilku latach czy kilkunastu będą i oni włączać się, ale dopiero jeśli do celowości uczestniczenia przekonają się sami, bez nakazu. Może wtedy przyjdą ze znajomymi, z dziećmi, być może...

Czy zatem dzisiaj, w innych czasach, które tracą nadzieję, że będzie normalnie, ale po wielu latach przymusu należy przymuszać do udziału, tylko po to, żeby było liczniej i ładniej? Nie, tego nie wolno popełnić, ponieważ znowu utraci się następne pokolenia. Trzeba wyjaśniać, pokazywać co dobre, co złe, co ważne, a co mniej istotne, ale nie

tylko słowem. Nie słowem, a przede wszystkim sobą: swoją postawą, swoim zachowaniem. I co ważne: **trzeba młodym dać pewną swobodę do własnej oceny, własnego wyboru i wtedy może kolejna rocznica pamiątkowego zdarzenia wyzwoli u nich refleksję, która nakaze uczestniczyć.** Coraz bardziej będą się liczyć przykłady coraz mniej słowa. I z tym należy się pogodzić. Niech świętuje ten, kto chce świętować, kto święto przeżywa. Szkoła i rodzina niech śmieiej wychowują do wrażliwości, do przeżywania, ale nie prymitywnym przymusem.

I na koniec pytanie. Czy ci, którzy narzekają, że w uroczystościach patriotycznych nie uczestniczy młodzież - kiedyś z dziećmi swoimi rozmawiali o Ojczyźnie, brali je na uroczystości? Czy dzisiaj ich dzieci są obok nich? Czy uczestniczą w podobnych uroczystościach w miejscach swojego zamieszkania? Czy widzimy na uroczystościach dziadka z wnukiem, całe rodziny...? Na szczęście zdarza się to, ale rzadko. Zbyt rzadko, aby szybko spełniły się pragnienia dzisiaj narzekających na młodzież i nauczycieli. Wszystko, co dobre i co złe zaczyna się i kończy w rodzinie. Szkoła jest tylko po drodze by pomóc rodzinie, razem z rodziną, wychować człowieka. Można to zrobić dobrze, można zrobić źle. Dziecko tylko parę godzin przez pięć dni w tygodniu przebywa w szkole. Pozostałą część swojego życia spędza w domu, w rodzinie. Nauczyciel nauczy je pisać, czytać, ogólnych umiejętności, ogólnej wiedzy o świecie. Wszystkiego innego nauczy rodzina. A jak nauczy - tak widać na co dzień, także podczas patriotycznych uroczystości.

Maciej CHĘCIŃSKI

Transformacja ustrojowa

Trzeba spojrzeć na fakty historyczne i cofnąć się parę lat wstecz do lat sześćdziesiątych tak zwanego spokoju ekonomicznego za rządów Gomułki, a szczególnie do lat siedemdziesiątych do czasów gierkowskiej euforii rozwoju i rozkwitu socjalizmu. Wtedy nikt z rządzących nie zwracał uwagi na rysy i pęknięcia pojawiające się tu i ówdzie na tym modelowym ustroju. Budowano socjalizm dzięki między innymi olbrzymim pożyczkom zaciągniętym w wielu krajach świata. Nie zwracano uwagi na racjonalne wydawanie tych pieniędzy, ponieważ daty spłaty długów były odległe.

Wielu ekonomistów i trzeźwo myślących ludzi w Polsce sygnalizowało ten problem, ale ten temat nie był modny. Był oceniany, ponieważ nie pasował on do propagandy sukcesu. A że nieracjonalnie wydawane były pieniądze, widać było na każdym kroku. Ciągające się latami wielkie budowy socjalizmu, gdzie marnotrawiono sprzęt i materiały. Dość niefrasobliwa gospodarka zasobami naturalnymi naszej ziemi czy budowa nietrafionych inwestycji, to tylko niektóre z przykładów tej rozrzuconej gospodarki.

Obok tych widocznych znamion rozrzuconości była też jeszcze rozrzuconność ukryta, gdzie pieniądze wpadały jak kamień w wodę. Były to dotacje nieuzasadnione ekono-

micznie. Dotowano wszystko i wszędzie z kiesy państwowej. W większości o dotacjach decydowali sekretarze lub inni domorośli politycy, którzy przekazując pieniądze uzyskiwali poklask u pewnej grupy ludzi, lub w danym środowisku, lecz nie ponosili żadnej odpowiedzialności za skutki ekonomiczne wydawanych decyzji.

Tak działo się w każdej wiosce, gminie, w każdym mieście. Tych sum nie można zliczyć. Na tym gruncie powstawała i krzepła bogacąca się nomenklatura komunistyczna. Bo któż w tym okresie mógł rozliczyć sekretarza partii, członka egzekutywy, członka plenum partyjnego itp., Ludzie ci tworząc zamknięte kręgi rządili i dzielili. Robiono to bez żenady i skrupułów. No bo cóż to za przestępstwo jeżeli przewodniczący załatwił sekretarzowi działkę za 1/10 jej faktycznej wartości, a sekretarz przewodniczącemu talon na samochód. Pomiędzy tymi sferami traktowano takie zdarzenie jako zwykłą koleżeńską przysługę tzw: "normalka". Nie była to jednak "normalka". Do tej działki i samochodu dopłacało państwo to znaczy społeczeństwo. Tak ludzie ci stworzyli silną, zamkniętą hermetycznie grupę społeczną. Stanowili olbrzymią władzę. Lecz wśród nich byli też ludzie niekompetentni i przypadkowi, których wyniosła do władzy gorliwość ideologiczna. Gdy więc powstawały nawet drobne niepokoje społeczne wpadali w panikę, a ich jedynym argumentem była manifestacja siły. Ponieważ podobnie socjalizm rozwijał się w innych krajach obozu musiało nastąpić przesilenie.

Przesilenie, czyli wyczerpanie się cierpliwości społecznej oznaczało krach ekonomiczny socjalizmu. Najbardziej jaskrawo uwidocznił to sierpień 1980r. Wtedy widoczne było jak na dłoni, że Polacy chcą zmian ustrojowych i ekonomicznych, lecz nomenklatura wcale tych zmian nie chce. Dlatego że w tych warunkach czuła się najlepiej. Wtedy widać było jak ci ludzie walczyli ze Związkiem Zawodowym "Solidarność". Wszystkie chwytły były dozwolone. Głęboka infiltracja środowisk opozycyjnych, szantaż, prowokacja i namawianie do współpracy były na porządku dziennym. Po prostu panicznie bali się stracić władzę. W tym środowisku myślano już o stanie wojennym (na jesieni 1980r). Naciski środowisk nomenklatury, a szczególnie jej najtrwalszej części tak zwanego "betonu" parły ciągle do konfrontacji z "Solidarnością". Uważam, a nie jest to zdanie odosobnione, że ludzie ci doprowadzili do stanu wojennego, ponieważ nieograniczona władza wymykała im się z rąk. Straszak radziecki był tylko pretekstem. Chciano się rozliczyć z tymi którzy ośmielili się mieć inne zdanie niż "nietykalni władcy" Polski Ludowej. Przypominam sobie pierwsze dni stanu wojennego. Chciano zniszczyć wszystko, co miało związek z "Solidarnością". Wtedy zaczęto umacniać socjalistyczny porządek. Ludzie ci mieli znów pełnię władzy. Następowala tak zwana weryfikacja kadr. Ten, kto miał związek z opozycją lub sympatyzował środowiskom solidarnościowym - opozycyjnym często musiał odejść. Wielu odwoływało ze stanowisk, lub też pozbawiano pracy. Na ich miejsce weszli ludzie czysti ideowo. Wtedy można było swobodnie rządzić wra-

cając do dawnych wzorców, lecz było to rządzić w starym stylu, bez poparcia społecznego oraz bez realnego programu ekonomicznego. Owszem było wiele osób korzystających z profitów czyli odpadków ze stołu pańskiego. Była też grupa osób zastraszonych przez rządzących, którzy żeby się nie narażać przytakiwali im. Ale byli to ludzie mało aktywni, potrzebni komunistom do statystyki.

Większość społeczeństwa nazwana przez propagandę "milczącą większością" miała dość komunistycznego dobrobytu.

Szczególnie uwidoczniło się to po roku 1985, po rozpoczęciu pierestrojki przez Gorbaczowa. Wtedy władza w Polsce, a mówiąc dokładniej nomenklatura zaczęła dochodzić do wniosku, że tak dalej nie da się rządzić. Ale jak to zrobić, zmienić zasady ustrojowo-ekonomiczne nie oddając władzy. I tu wyłonił się problem który, musiał być rozstrzygnięty przez elitę władzy.

cdn.

Stanisław WIĄCEK

Na prawo i na lewo...

Co w ugrupowaniach politycznych Kolbuszowszczyzny?

Próbujemy pomagać wszystkim stwierdzono w Filii Biura Poselskiego KPN - przy Rejonie Konfederacji Polski Niepodległej w Kolbuszowej. Biuro funkcjonuje już od jesieni ubiegłego roku. Dyżury pełnią członkowie KPN we wtorki przed południem oraz czwartki od godz. 18-tej do 20-tej.

Przychodzący interesanci mogą zastać tu posła Andrzeja Kaźmierczaka. Zauważyłam, że większość interesantów przychodzi do biura z nadzieją na szybką obsługę prawną. Tak wiele osób traktuje Biuro Poselskie jak biuro porad prawnych, w dodatku udzielanych bezpłatnie.

Większość zgłaszanych spraw to problemy związane z przestrzeganiem prawa, czy raczej nie przestrzeganiem prawa przez róż-

ne instytucje. Nie brakuje ludzi zagubionych w dzisiejszej rzeczywistości, nie mogących poradzić sobie w życiu, bezrobotni, emeryci, którym nie starcza do pierwszego... Ale w takich sprawach żaden poseł nie jest w stanie pomóc.

Większość problemów dotyczy prawa. To prawo nie przystaje do dzisiejszych realiów. Skoro zmieniliśmy system, należałoby w wielu wypadkach zmienić obowiązujące przepisy, a nowelizacja kodeksów czy to prawa cywilnego, czy karnego postępuje bardzo powoli.

Wielu obywateli zgłasza sprawy miasta i wsi, które następnie są przedstawiane Urzędowi Miasta. Np. od kilku lat przy każdej okazji na sesji stawiana jest sprawa uporządkowania i oczyszczenia rzeki Nil, która została zamieniona w ściek.

Inną sprawą jest budowa chodników w Kolbuszowej Górnej. Załatwienie tych oraz wiele innych spraw gospodarczych - domaga się Konfederacja - dla dobra ludzi naszego rejonu.

(B)

Od redakcji

Jak nas poinformował burmistrz, K. Czepieła - budowa chodnika w Kolbuszowej Górnej rozpocznie się jeszcze w tym roku. Będzie również kontynuowana budowa chodnika przy ul. J. Piłsudskiego w Kolbuszowej.

Partie na Kolbuszowszczyźnie

Być może, oprócz wymienionych, powstają komórki jeszcze innych. Narazie działają (podajemy w porządku alfabetycznym): Konfederacja Polski Niepodległej, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo Ludowe - Porozumienie Ludowe, Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polski, Stronnictwo Ludowo - Chrześcijańskie i Unia Wolności.



Fot. Janusz WOJEWODA

"Ziemia Kolbuszowska" - bezpartyjny dwutygodnik

"Ziemia Kolbuszowska" była pierwszym czasopiśmie społeczno-kulturalnym wydawanym w Kolbuszowej przed wybuchem drugiej wojny światowej. Jakim czasopiśmie była "Ziemia Kolbuszowska", czy zamieszczona w podtytule informacja "Bezpartyjny Dwutygodnik" była realizowana na co dzień? W słowie wstępnym od redakcji pt. "Do naszych Czytelników" zamieszczonym w numerze pierwszym czytamy, że "Będzie ta "Ziemia Kolbuszowska" organem społeczno-informacyjnym z uwzględnieniem wszystkich innych działów, a więc informacji politycznych, powiatowych, gminnych, gospodarczych, handlowych i kulturalno-oświatowych; będzie zaś przede wszystkim organem bezpartyjnym, a głównym jego celem będzie możliwie najściślejsza łączność wszystkich naszych wsi z miastami powiatu i nawzajem, celem wspólniej i pożytecznej pracy dla dobra ludności", bez względu na zapatrywania i przynależność partyjną i "uznaje równe prawa dla wszystkich obywateli(...) o ile uczciwie spełniają swoje obowiązki" w dziedzinie gospodarczej, kulturalno-oświatowej, społecznej itp. Dalej, redakcja podejmuje się roli: "bezpartyjnego pośrednictwa pracy dla dobra pełnej rozbudowy gigantycznego dzieła jakim, jest Centralny Ośrodek Przemysłowy (...) w naszych granicach i dla dobra państwa polskiego".

Pierwszy numer "Ziemi Kolbuszowskiej" ukazał się z datą 1 stycznia, ostatni nr 16 z datą 15 sierpnia 1939r. Podobnie jak jej poprzedniczka - "Wiadomości Kolbuszowskie", "Ziemia Kolbuszowska" była drukowana w Zakładzie Braci Grosshausów, w formacie 31,5x23,5 cm, objętości 4-6 kolumn. Redakcja i administracja mieściła się przy ulicy 3-go Maja i tam można było zamawiać prenumeratę, która wynosiła kwartalnie 60 gr, zaś cena egzemplarowa - 10 gr. Redakcja przyjmowała ogłoszenia płatne za słowo 10 gr, w tekście 15 gr, a zamieszczane na pierwszej stronie - w ramce - 40 gr. Redaktorem "Ziemi Kolbuszowskiej", a zapewne też i poprzedniczki - "Wiadomości Kolbuszowskich" był Franciszek Ingram i Marian Januszewski. "Ziemia Kolbuszowska" miała stały układ treści, podobny do układu innych "Ziem" wydawanych w ościennych powiatach. Jako pismo prorządowe na plan pierwszy wysuwała informacje o działalności Sejmu, sprawozdania z obrad poszczególnych komisji, zwłaszcza tych, na których omawiano sprawy COP-u. Taki układ spotykamy w nr od 1 do 7. Potem następowały informacje z życia miasta pt. "Kronika miejscowa", "Kronika powiatowa" i "Kronika gminna" podające kolejno napływające do redakcji informacje z życia społecznego. W dziale felietonowym "pod kreską" drukowano

cykl artykułów pt. "Żydzi w Polsce" w popularnym opracowaniu Mariana Januszewskiego (nr 1-6) a po ich wyczerpaniu cykl "Chłopi" - historia chłopów w Polsce jako klasy społecznej według książki Stanisława Kutrzeby pt. "Ustrój Polski w zarysie".

"Ziemia Kolbuszowska" zamieszczała też dział rolniczy, w którym Franciszek Ingram w odcinkach prowadził akcję popularyzacji wiedzy rolniczej i postępie rolnictwa na świecie, zachęcając do uprawy roślin przemysłowych, warzyw, zakładania nowych działów rolnictwa jak np. sadownictwa, hodowli koni, królików angorskich, pszczół itp. Wykazywał opłacalność nowych działów, jak również ich społeczną przydatność.

W numerze 1-szym zamieszczono artykuł pt. "Cośmy przeżyli w ubiegłym roku 1938". Jest on podsumowaniem dotychczasowego dorobku, osiągnięć i starań władz lokalnych. Jest to wypunktowanie kalendarium prac i czynności wykonanych: "1. Melioracje 1400 ha łąk i nieużytków - co podniesie dochód z 85 tys. rocznie do 294 tys. (czysty zysk ok. 210 tys. zł.); 2. Spadek bezrobocia - w związku z zatrudnieniem ok. 300 bezrobotnych w Dębie; 3. Przygotowanie do budowy kolei i ośrodka przemysłowego; 4. Dwa ciężkie karabiny maszynowe ufundował powiat dla 17 pułku piechoty w Rzeszowie - gdy pułk ów zawitał na uroczystość do Kolbuszowej (Uroczystość ta odbyła w związku z pogrzebem młodego żołnierza - Serafina - mieszkająca Kolbuszowej, który zginął tragicznie w czasie manewrów. Na pogrzeb przyjechał sam prezydent Sławoj-Składowski, wojewoda dr Biłych i generał Wieczorkiewicz); 5. Ufundowano i wręczono chorągiew dla Powiatowego Związku Strzeleckiego; 6. Młodzież wiejska założyła swoją organizację "Młoda Wieś"; 7. Nauczyciele prowadzili czwartkowe spotkania dyskusyjne w lokalu TSL, a tematy i dyskusje są bardzo często interesujące i służą do pogłębiania naszej bogatej, dotąd mało znanej kultury; 8. Powstanie chóru męskiego pod batutą mgr Maszowskiego i postawienie go na wysokim poziomie; 9. Działalność pań ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i ich osiągnięcia oraz pań z grona nauczycielskiego w zakresie opieki nad bezrobotnymi i ubogimi w Komitecie Powiatowym Zimowej Pomocy dla Bezrobotnych. Panie zorganizowały po szkołach dożywianie dzieci tzn. wydawały szklankę mleka i bułeczkę, a więc niewiele, ale dla wielu głodomorów był to jedyny posiłek; 10. Budowa ratusza - jest już pod dachem i znakomicie się przedstawia i będzie prawdziwą ozdobą miasta; 11. Buduje się powiatowy ośrodek zdrowia -

tak bardzo dla miasta i powiatu potrzebny; 12. nastąpiło upaństwowienie gimnazjum jako liceum i gimnazjum, co pozwalamy sobie przypomnieć Ojcom Miasta i prezydium Towarzystwa Gimnazjalnego". Na tym kończy się sprawozdanie z działalności samorządu miasta i gminy Kolbuszowa.

Przyjrzyjmy się uważniej działowi pierwszemu czasopisma, poświęconemu sprawom polityczno-społecznym. W numerach od 1-7 zamieszczono informacje dotyczące wyborów do Sejmu i Senatu, następnie wyborów do samorządów lokalnych: powiatowych, gminnych, miejskich. Nie brakowało też dowcipkowania na temat wyborów. W artykule pt. "Co nam dały wybory do Sejmu" autor podsumowując swoje krytyczne spostrzeżenia kończy dwuwierszem: "Dały nam jak było w planie, Najjaśniejszy Panie: dwóch posłów, ale nasz kandydat dostał lanie" i wyraża nadzieję, że kadencja nie będzie długa. Do następnych wyborów społeczeństwo już się przygotowuje należycie i dalej wyraża nadzieję, że "nasi posłowie nie potraktują powiatu kolbuszowskiego po macoszemu".

O nr 1 do 7 wybory do samorządów zajmowały sporo miejsca i uwagi na łamach "Ziemi Kolbuszowskiej". W jednym z artykułów pt. "Z czym pójdziemy do wyborów samorządowych" czytamy, że "pójdziemy z zespolonymi wszystkimi siłami w narodzie, a wybierać będziemy ludzi mądrych, uczciwych i obdarzonych bezwzględny i pełnym zaufaniem ogółu ludności", tych obywateli, którzy "reprezentują pracę i czyn społeczny, ludzi o twórczych charakterach i chrześcijańskich zasadach moralności". Od nr 8-go dział ten został zastąpiony artykułami na temat wojny i możliwości jej wybuchu oraz konfliktom z Niemcami. Pojawiły się artykuły pełne niepokoju na temat sytuacji politycznej w Europie, między innymi przemówienie ministra Becka, artykuł o obronie narodowej, wspomnienia czynu zbrojnego w 1920r., udziału mieszkańców Kolbuszowej w wojnie 1920 roku, w obronie Warszawy i Lwowa.

dr Zofia SOKÓŁ



Lekarz do pacjenta:

- Jeśli chce pan długo żyć, to powinien pan zawsze, ilekroć przyjdzie panu ochota na kieliszek, zjeść sobie smaczne soczyste jabłuszko.

- Ależ doktorze, pan raczy żartować. Któż by strawił tyle jabłuszek dziennie.

Na działce... i w ogródku

Kalendarz biodynamiczny - wrzesień

► Dni kwiatowe

1.IX od 19, 2.IX do 11, 9.IX od 17, 10.IX do 3 i od 7 do 22, 17.IX od 11, 18.IX od 17, 19.IX do 10, 24.IX do 13, 27, 18.IX, 29.IX do 20,-

► Dni liściowe

2.IX od 12, 3.IX, 10.IX od 23, 11, 12.IX, 19.IX od 11, 20.IX, 21.IX od 18, 22.IX do 12, 30.IX,-

► Dni korzeniowe

6.IX od 12, 7.IX, 9.IX do 16, 15.IX od 21, 16,17.IX do 10, 24.IX od 14, 25, 26.IX,-

► Dni owocowe

1.IX do 18, 4.IX od 1 do 12, 5.IX od 12, 6.IX do 12, 13, 14, 15.IX do 20, 18.IX do 16, 21.IX do 17, 22.IX od 13, 23.IX do 20.

Prace we wrześniu:

► Zbiór:

jabłek, gruszek, śliwek, orzechów laskowych i winogron.

► Przygotowanie skrzynek i pojemników oraz pomieszczeń do przechowywania owoców, przygotowanie gleby do jesiennej sadzenia drzew i krzewów owocowych i ozdoby, usuwanie starych i chorych drzew.

► Zabiegi pielęgnacyjne:

Po zebraniu warzyw pod koniec września można przystąpić do przekopywania działki na zimę pozostawiając ją w tzw. ostrej skibie, czyli po przekopaniu nie grabimy i nie wyrównujemy powierzchni gleby. Przekopanie gleby na zimę powoduje poprawę jej struktury pod wpływem mrozów zwłaszcza na glebach ciężkich, ponadto woda z opadów jesiennych i wiosennych lepiej przesiąka w głąb gleby. Zniszczeniu ulegają też nasiona chwastów oraz część szkodników.

Najlepszym terminem zbioru warzyw jest dzień bezdeszczowy, pamiętać należy, aby nie przyspieszać zbioru, tj. warzywa muszą dorosnąć aby dobrze się przechowywały.

Suszenie owoców

W okresie zimy suszone owoce możemy nabyć w większości sklepów, jednak po okresie tegorocznej suszy będą one na pewno drogie i w małych ilościach. Suszone owoce możemy zabezpieczyć dla siebie przy małym nakładzie pracy i owoców nieco gorszej jakości.

► Suszenie jabłek i gruszek:

Owoce myjemy, obieramy i kroimy w

ćwiartki, usuwając gniazda nasienne. Częstki nawlekamy na nitkę i suszymy nad piecem lub w piekarniku o temperaturze około 70-80°. Gruszek nie obiera się, większe kroimy na cząstki, mniejsze suszymy w całości tak, jak jabłka.

► Suszenie śliwek:

Owoce umyć, osączyć, suszymy w piekarniku w temperaturze początkowo 50°, a gdy podeschną zwiększamy temperaturę do 70°. Wyjmujemy je wówczas, gdy z rozerwanego owocu nie wycieka sok.

Kto ma możliwość to śliwki najlepiej suszyć w piecu chlebowym.

Tulipany

Tulipany wymagają gleby o odczynie obojętnym, żyznej nawożonej obornikiem, kompostem, co kilka lat wapnowanej. Najlepszą porą sadzenia jest termin 15 września do 15 października, posadzone w tym okresie cebule dobrze ukorzeniają się, co jest gwarancją pięknych kwiatów w przyszłym roku. Przed sadzeniem należy dobrze uprawić glebę oraz dokonać ostatniej selekcji cebul. Cebule sadzimy na głębokości 6-12 cm w zależności od wielkości cebul.

Balkony zimą

Jesienią i zimą nasze balkony są "smutne", możemy temu zaradzić w bardzo prosty sposób. Do skrzynek balkonowych sadzimy jarmuż, najlepsze są rośliny o wysokości do 30 cm z dobrze wykształconymi liśćmi, jarmuż wykopujemy jesienią wraz z bryłą korzeniową sadzimy do skrzynek balkonowych co 30-40 cm. Jest to urozmaicenie balkonu na okres zimowy oraz mamy ozdobę (liście) do przybrania sałatek i kanapek.

Uwaga

Pod koniec kwitnienia aksamitki ścinamy całe rośliny i suszymy je. Będą one nam potrzebne w okresie wiosennym między innymi do zwalczania mszyc oraz zwalczania chorób grzybowych i czarnej nóżki rozsady - np. cebulki mieczyków - przed posadzeniem moczymy przez 8-10 godz. w wywarze z aksamitki.

Opracował J. Kardys

Grzyby piękne, lecz groźne

W Polsce mamy około 10 tysięcy gatunków grzybów. Największą grupę stanowią grzyby niejadalne, ale tylko około 30 z nich jest trujących.

Pamiętać jednak trzeba, że zbieracz grzybów myli się tylko raz!

Ostrzegamy!!!

► Jeżeli dany okaz budzi naszą wątpliwość, odrzućmy go!

► Nóż służy tylko do oczyszczania już zebranych grzybów!

Radzimy!!!

► Grzyby są ciężko strawne, nie należy ich jeść w dużych ilościach - dotyczy to zwłaszcza dzieci, osób starszych i chorych.

► Przy jedzeniu grzybów należy wystrzegać się

picia alkoholu, gdyż stają się jeszcze trudniej strawne.

► Nie przechowujemy grzybów świeżych, ani gotowanych potraw - tracą one walory smakowe

► Jedzenie grzybów zebranych po pierwszych przymrozkach i mrozach może spowodować zatrucia i niedyspozycje żołądkowe. Są one często nadpsute przez bakterie gnilne, chociaż rozkład może być jeszcze niewidoczny.

► Grzyby "robaczywe" należy odrzucić - są niezdadne do spożycia.

Jedynym niezawodnym sposobem odróżnienia grzybów trujących od jadalnych jest poznanie budowy poszczególnych gatunków.

(S.R.)

Można inaczej

Jeżeli na recepcie nie ma dopisku NZ (nie zmieniać) aptekarz może zmienić przepisany lek na tańszy (podobnie działający), jeśli tak życzy sobie klient.

Ceny

(zanotowane na kolbuszowskim targu dnia 13 września br.)

jabłka	5-8 tys. /kg;
pomidory	8-12 tys. /kg;
ogórki	4-6 tys. /kg;
ziemniaki	5 tys. /kg;
marchew	5 tys. /kg;
pszenica	280 tys. /q;
jęczmień	250 tys. /q;
owies	240 tys. /q;
żyto	200 tys. /q.

(r)

Pij kawę, pij bracie pij...

Kawa zaraz po alkoholu stanie się niedługo naszym drugim narodowym napojem. Niektórzy piją ją szklankami i to kilka razy dziennie. Mówią, że "stawia na nogi", dodaje animuszu oraz pozwala w pracy i w domu zrobić przerwę na ploty i na papieroska. Gdy dochodzimy w picciu do poziomu 3-4 kawy dziennie, a do tego palimy papierosy, sportujemy, że dzieje się z nami coś niedobrego. Zaczyna dokuczać nam bezsenność, ręce nam się trzęsą, jesteśmy stale zmęczeni i zdernerwowani, często mamy niestrawności, a lustro pokazuje kogoś o kilka lat starszego. Serduszko zaczyna nam dokazywać oraz mamy trudności w koncentrowaniu myśli. Przyczyną tego stanu ciała i psychiki jest niedobór lub brak witaminy B1 (tiaminy). Pod wpływem kawy nawet (bezkofeinowej, ale prawdziwej) zwiększa się wydzielanie w żołądku kwasu solnego, który głównie przyczynia się do rozkładu witaminy B1. Trzeba dodać, że tiamina utrzymuje w dobrej kondycji naszą pamięć, zwłaszcza tzw. pamięć gotową. U starszych ludzi, którzy zapominają mówi się o sklerozie, a może to być tylko niedobór witaminy B1. Podobnie niszcząco na tiaminę działa przewlekły stres, alkohol, herbata oraz sterylizacja i pasteryzacja przetworów spożywczych. Najwięcej witamin z grupy B w tym B1, znajduje się w drożdżach, następnie w kielkach pszenicy, otrębach, wątrobach, nasionach słonecznika, w surowych płatkach owsianych, w razowym chlebie, kaszy i innych. Człowiek potrzebuje około 0,5 mg tiaminy na każde "zjedzone" 1000 kalorii. Tylko ostre niedobory powinny być uzupełniane sztucznie. I tak gdy głowie rodziny trzęsą się rączki po imieninach u cici, zafundować mu witaminę B1 zamiast "klina".

Eugeniusz JANCZYK

PORADNIK PRAWNY

Majątek odrębny małżonków

Do majątku odrębnego każdego z małżonków należy:

- majątek nabyty przed zawarciem małżeństwa
- majątek nabyty w trakcie małżeństwa w drodze dziedziczenia, zapisu lub darowizny,
- majątek uzyskany w zamian za przedmioty należące do małżonka przed ślubem,
- majątek nabyty z majątku odrębnego (np. jeden z małżonków sprzedaje dom, który kupił przed ślubem i w zamian za uzyskane pieniądze kupuje dom),
- przedmioty służące do zaspokojenia osobistych potrzeb jednego z małżonków "np. samochód przystosowany do potrzeb inwalidy).

■ przedmioty służące do zaspokojenia potrzeb osobistych wchodzi w skład majątku odrębnego także wówczas, gdy środki przeznaczone na ich zakup pochodziły z majątku wspólnego.

■ przedmioty służące jednemu z małżonków do wykonania zawodu (np. komputer dla męża informatyka),

■ prawa które nie mogą być zbyte (np. prawo do alimentów),

■ odszkodowania za doznaną krzywdę (np. odszkodowanie za wypadek przy pracy),

■ nie podjęte wynagrodzenia za pracę, renty, emerytury, zasiłki chorobowe, stypendia itp. (z chwilą ich odebrania wchodzi już do majątku wspólnego),

■ prawa autorskie, twórcy wynalazku, wzoru lub projektu racjonalizatorskiego.

P.P.

W kuchni i na stole

Jabłecznik

Składniki

- 4 jajka
- 3 - 3,5 szklanki mąki
- 2 szklanki cukru
- 0,5 szklanki oleju (słonecznikowego lub oliwki)
- 1,5 łyżeczki sody
- 2 łyżeczki cynamonu
- 1 kg jabłek (najlepiej renet)
- 0,5 szklanki orzechów włoskich lub rodzynek

Jajka (całe) ubić z cukrem, dodawać przesianą mąkę wymieszaną z sodą i cynamonem cały czas ubijając, następnie dodawać stopniowo olej. Po połączeniu ciasto powinno być konsystencji gęstej śmietany. Następnie dodać pokrojone w kostkę (1 cm) jabłka i wymieszać wszystko łyżką (powinno być gęste). Włożyć na posmarowaną brytfankę, piec około 60-70 minut.

Sałatka jesienna

Składniki

- 8 ziemniaków
- 2 marchewki
- 1 seler (średni)
- 0,5 kg fasolki szparagowej
- 5 średnich twardych pomidorów
- 4 ogórki świeże
- 3 jabłka (niezbyt słodkie)
- 2 łyżki zielonego kopru (posiekanego)
- sól, pieprz do smaku
- majonez

Ziemniaki, marchew i seler ugotować, po wystudzeniu obrać i pokroić w kostkę. Fasolkę ugotować i pokroić na 0,5 cm kawałki. Jabłka obrać i pokroić w kostkę. Pomidory pokroić w kostkę. Ogórki obrać i pokroić w kostkę. Wszystkie składniki połączyć dodając posiekany koperek, doprawić solą i pieprzem. Zalać majonezem na 15-20 minut przed podaniem.

Smacznego!

Zachęcamy do nadsyłania własnych przepisów. Wydrukujemy je w następnych numerach.

(B.K.)

5 minut dla siebie

Z zazdrością przyglądamy się kobietom o pięknej, gładkiej cerze. Niekiedy, w tym momencie pojawia się w nas złość, że nas taką naturą nie obdarzyła.

Odrzucając na bok własne lenistwo możemy jednak pomóc sobie. Jest to obecnie o tyle ułatwione, że w naszych sklepach jest bardzo dużo kosmetyków. Funkcjonują również firmy prywatne, np. szwedzka "Oriflame", która dysponuje wspaniałej jakości produktami dostosowanymi do pielęgnacji cery zdrowej i tej z problemami.

Dlaczego pielęgnacja skóry jest niezbędna?

Skóra, tak jako oczy i włosy, odzwierciedla ogólny stan zdrowia. Na jej wygląd ma wpływ cały szereg czynników wewnętrznych i zewnętrznych: wiek, tryb życia, dieta, powietrze, woda, słońce, wiatr, etc., etc.. Każdy z nich może oddziaływać na skórę korzystnie lub niekorzystnie.

Chcąc chronić swoją skórę, będziesz oczywiście unikać szkodliwych czynników. I słusznie. Ale to nie wystarcza.

Nie możesz odwrócić ani zatrzymać biegu czasu. Z wiekiem twoja skóra traci swoją naturalną wilgoć, sprężystość i gładkość - starzeje się, a widomym tego znakiem są pojawiające się zmarszczki.

Jeśli spojrzysz na skórę w dużym powiększeniu, dostrzeżesz odkładające się na niej brud, nieświeże kosmetyki, martwe komórki, zjełczały tłuszcz, bakterie itd., itd..

Brak pielęgnacji skóry lub nieodpowiednia pielęgnacja prowadzą nieuchronnie do licznych kłopotów. Warto więc pomyśleć o właściwej pielęgnacji i o tym, żeby stała się ona regularnym zwyczajem.

Twoja skóra warta jest tego. Za troskliwą pielęgnację już od wczesnej młodości odplaci ci pięknym naturalnym wyglądem - teraz i w przyszłości.

Jak rozpoznać rodzaj swojej cery napisz w następnym numerze.

Jola

"Moje wspomnienia z lat 1890-1945"

to tytuł czwartej książki, która ukazała się w serii "Varia Kolbuszowskie", wydawanej przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy Kolbuszowa. Autorem wspomnień jest niezujący Jan Sudoł z Lipnicy, przedwojenny działacz ludowy. "Dzięki zdolnościom, samokształceniu, doświadczeniu życiowemu, prestiżowi wśród ludności wiejskiej zdobył godność posła. Tam więc dane mu było wpływać na losy innych, na ustrój i politykę państwa - pisze o autorze redaktor serii, Andrzej Dominik Jagodziński. - Jest znamienne, iż w okresie PRL wycofuje się z aktywnego życia politycznego. Wspomnienia były spisywane pod koniec życia z pewnym spokojem i dystansem". Inicjatorem spisania i wydania wspomnień ojca jest syn, ks. Adam Sudoł - proboszcz i dziekan pracujący w Sanoku Farze, obchodzący w tym roku 50 - lecie święceń kapłańskich.

Jan Sudoł, *Moje wspomnienia z lat 1890-1945*, Kolbuszowa 1994, s. 160.

(Z.L.)



Moje wspomnienia... Jan Sudoł

"Ziemia Kolbuszowska", czasopismo ukazujące się w pięciu gminach: Cmolas, Stary Dzikowiec, Kolbuszowa, Niwiska, Ranizów przyjmuje ogłoszenia. Moduł ogłoszeniowy wielkości 28 cm² czarno-biały umieszczony wewnątrz numeru - 50.000 zł + Vat. Na stronie czasopisma mieści się 20 modułów. Ten sam moduł wydrukowany na pierwszej stronie kosztuje 100.000 zł + Vat. Ogłoszenia kolorowe są 50% droższe. Jedno słowo ogłoszenia drobnego, czarno-białego - 1500 zł + Vat. Oferty pracy umieszczone wśród ogłoszeń drobnych (do 10 słów) drukujemy bezpłatnie. Treść ogłoszeń prosimy przysyłać na adres: "Ziemia Kolbuszowska", ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 271-530.

Telefony

☎ Telefony alarmowe:

Pogotowie ratunkowe 999
Policja 997
Straż pożarna 998

Kolbuszowa:

Pogotowie energetyczne 271-072
Pogotowie gazowe 271-092 (7.00-15.00)
..... 271-262 (15.00-7.00)
Pogotowie wod.kanal. 271-922
Pogotowie weterynaryjne 271-112

☎ Informacja

PKS: 271-212
(Rzeszów: 3-22-46)
PKP: 271-428
(Rzeszów: 3-38-33)

☎ Telefon Zaufania - Rzeszów

..... 341-24
(codziennie od 19.00 do 7.00; w niedzielę całą dobę)

☎ Młodzieżowy telefon zaufania:

..... 331-63
(pon., wt., czw., pt. od 17.00 do 19.00)

☎ Centrale telefoniczne:

Cmolasy: 272-595
Sokołów: 272-677
Niwiska: 272-399
Raniżów: 272-663
Stary Dzikowiec: 272-662

☎ Urząd Wojewódzki

Centrala Urzędu, tel. 62-75-11
Wydział Spraw Obywatelskich, ... 62-77-31
Informacja o paszportach 62-76-43
Wojewódzkie Biuro Pracy 62-39-74

☎ Szpitale

Szpital w Kolbuszowej, centrala 271-222
Szpital Miejski w Rzeszowie,
centrala 390-31
Szpital Wojewódzki nr 1 w Rzeszowie,
centrala 379-61
Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie,
centrala 62-79-21.

☎ Biuro numerów: 913

(informacja o numerach, adresach abonentów oraz o kierunkach międzymiastowych i międzynarodowych)

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Kolbuszowej informuje, że zamierza w najbliższych miesiącach rozpocząć budowę pawilonu handlowo-usługowo-mieszkaniowego przy ul. Ks. L. Ruczki, w którym mieścić się będą:

- 16 garaży o pow. 15,4 m²
- 8 lokali usługowych o pow. 54 m²
- 8 mieszkań o pow. ok 54 m² lub 64 m²

Inwestycja będzie realizowana ze środków finansowych przyszłych użytkowników, którzy po sfinansowaniu inwestycji uzyskają spółdzielcze prawo do lokalu typu własnościowego.

Chętni na poszczególne lokale proszeni są o składanie podań w biurze Sp-ni przy ul. Partyzantów 1/2 tel. 271-575. Rozdziału lokali dokona Zarząd Spółdzielni.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kolbuszowej przyjmuje chętnych na budowę mieszkań w nowym bloku mieszkalnym, który będzie usytuowany na osiedlu spółdzielczym przy ul. Partyzantów.

Mieszkania budowane będą za środki finansowe przyszłych użytkowników. Istnieje możliwość skorzystania z kredytu bankowego, hipotecznego.

Informacja: Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kolbuszowej, ul. Partyzantów 1/2 tel. 271-575.

Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej ogłasza przetarg ustny na sprzedaż:

gruntu położonego w Kupnie oznaczonego nr ew. działki 1125/2 o pow. 5 arów objętego KW 21820 przeznaczonego do zabudowy mieszkalno usługowej z ceną wywoławczą 5.840 tys. zł
Do przetargu mogą stanąć osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w wysokości 2 mln zł, najpóźniej w dniu przetargu do godz 9-tej.

Osoby, które przetargu nie wygrają otrzymują zwrot wadium.

Osoby, które przetarg wygrają, a nie stawią się do zawarcia umowy notarialnej tracą wadium.

Nabywca ponosi koszt zawarcia umowy notarialnej.

Zawarcie umowy winno nastąpić w ciągu miesiąca od dnia przetargu.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta i Gminy w Kolbuszowej w dniu 30 września 94r. O godz. 9-tej.

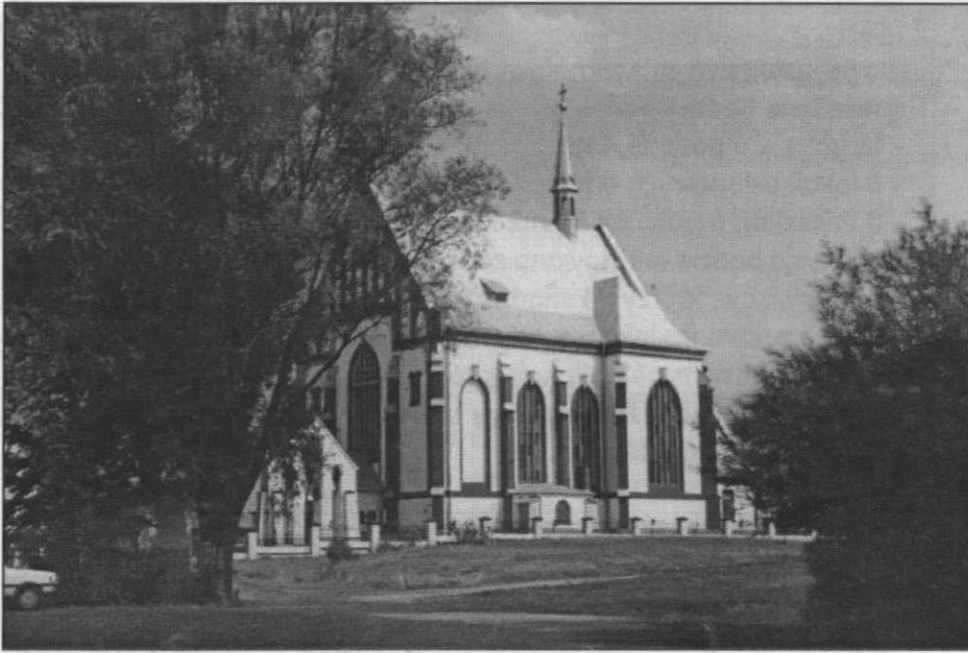
Zarząd Miasta i Gminy
w Kolbuszowej

ZIEMIA

KOLBUSZOWSKA

Czasopismo dla wszystkich. Redaguje kolegium. Redaktor naczelny - Zbigniew Lenart. Korekta: Agata Kamińska. Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 271-530, fax 272-929. Skład i łamanie: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa, ul. Obr. Pokoju 28, Wojska Polskiego 21a, tel. 271-203, tel./fax 272-935. Druk: Zakład Poligraficzny, Mielec, ul. Gajowa 15. Wydawca: AA "VERBUM" w Kolbuszowej. Konto BDK Lublin O/Kolbuszowa nr 336819-96986-136. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca; zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, zmiany tytułów i poprawek stylistycznych. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. "Ziemia Kolbuszowska" jest zrzeszona w Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. INDEKS: 32616 X, ISSN 1232-051X

Co to jest? Czy znasz swoją ziemię?



W każdym numerze zamieszczamy fotografię obiektu z terenu KOLBUSZOW-SZCZYŹNY. Wśród osób, które nadesłały prawidłową odpowiedź rozlosujemy nagrodę książkową

Zdjęcie w 3 numerze "Ziemi" przedstawiało zagrodę w kolbuszowskim skansenie. Nagrodę wylosowała Agata KATA z Nowego Dzikowca. Gratulujemy! Po odbiór nagrody zapraszamy do redakcji.

Zgubiono

pokrywę ozdobną koła samochodu z napisem "Ford". Na uczciwego znalazcę czeka nagroda pod adresem: Kolbuszowa, ul. Obr. Pokoju 28, tel. 271-203

Czy zamówiłeś już kalendarz reklamowy na '95 rok dla swojej firmy?

Nie zwlekaj, jeszcze zdążysz

Zadzwoń natychmiast - tel. 271-203, 272-935

Antystres

*Ćwiczenia
Relaksacyjne
i Antystresowe
Grupowe
i Indywidualne
Prowadzi
E. Janczyk,
tel. 272-689*



**Ubezpieczenie
u nas**

**Gwarancją
spokoju**

Nowo otwarty sklep "Żak"

Oferuje

Artykuły szkolne, Odzież, Obuwie, Artykuły różne

Można nas znaleźć przy ulicy Janka Bytnara
vis a vis Zespołu Szkół Zawodowych (Manhattan)

Zapraszamy!!!